REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 2/8.
Telefony: dzienny 87-682, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 88-717.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 14. CENA 4 ZŁ.
CZWARTEK, 15. 1. 1948

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 16, telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—12.

SZKOŁA MARYNARKI WOJENNEJ GDYNIA

Wicemin. Grossfeld oświadcza naszemu przedstawicielowi:

Pół miliarda dolarów

przekroczyły nasze obroty handlowe z zagranicą w r. 1947

— W zeszłorocznych obrotach handlowych Polski z zagranicą na pierwszym miejscu po stronie eksportu mieliśmy węgiel, a dalej dopiero inne towary, których ogólna wartość równa się jednak niemal całkowicie wartości całego eksportu węgla — oświadczył naszemu przedstawicielowi — wiceminister Przemysłu i Handlu dr Ludwik Grossfeld.

— Jak przedstawia się nasz bilans handlowy za ubiegły rok?

— Według prowizorycznych zestawień obroty handlowe Polski z zagranicą w r. 1947 przekroczą pół miliarda dolarów. Po stronie importu, sumą powyższą objęty jest przywóz czysto handlowy, nie licząc przywozu z demobilu, z dostaw UNRRA i z dostaw z tytułu reparacji.

To, cośmy osiągnęli w ub. roku świadczy o wzroście naszych obrotów międzynarodowych, przy czym istotne jest, że rozszerzyliśmy znacznie kontakty nasze z krajami, z którymi dokonujemy wymiany towarowej, oraz rozszerzyliśmy wachlarz naszych towarów eksportowych.

Podczas gdy w roku 1945 węgiel stanowił prawie trzy czwarte naszego eksportu, a w r. 1946 ok. 64 proc., to w roku ub. wartość eksportu węgla jest niemal równa wartości eksportu innych towarów.

Wzrost produkcji krajowej daje możność poważnego wzrostu eksportu w roku przyszłym, co spowoduje tym samym dalszy wzrost obrotów międzynarodowych.

— Jaki był stosunek eksportu do importu w tym okresie?

— W minionym roku import przekroczył wysokość eksportu o ok. 10 proc. ponieważ dokonaliśmy zakupów na nasze awuary zagraniczne i wykorzystaliśmy pewne możliwości kredytowe. Zaznaczyć jednak muszę — podkreślił minister — że bardzo poważne sumy wpłacone zostały w ub. r. jako zaliczki na dostawy, które będziemy otrzymywali w roku bieżącym i w latach następnych.

Wyjazd delegacji Rządu Rzeczypospolitej
do Moskwy

WARSZAWA, 14.1 (PAP). W dniu 13 bm. wyjechała do Moskwy delegacja rządowa w osobach: Premiera Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Władysława Gomułki oraz ministra Przemysłu i handlu Hilarego Minca dla przeprowadzenia rokowań, dotyczących zawarcia kilkuletniej umowy o obrotach gospodarczych pomiędzy Polską a ZSRR.

Wraz z delegacją udali się do Moskwy: wiceminister Przemysłu i Handlu Ludwik Grossfeld oraz eksperci. Delegacji towarzyszy ambasador ZSRR w Warszawie pan Wiktor Z. Lebiediew.

Wyjeżdżającą delegację rządową żegnali członkowie rządu z wicepremierem Antonim Korzyckim na czele oraz charge d'affaires ZSRR w Warszawie p. W. G. Jakowlew.

Ze starych — nowe

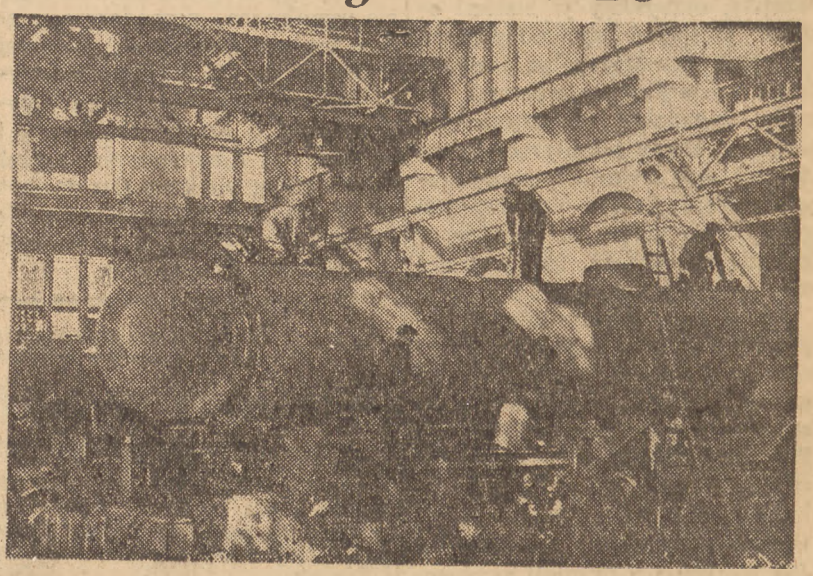

Aby wykonać plan przewozu pasażerów i towarów w r. 1948 kolejnictwo musi być zaopatrzone w dobry tabor. W braku dostatecznie ilości nowych parowozów remontuje się stare m. in. w fabryce Cegielskiego w Poznaniu. Na zdjęciu hala, w której ze starych parowozów robi się prawie nowe.

Echa afery „niebieskiego planu"

„Marsz na Miluzę"
przygotowywali faszyści

PARYŻ, 14. 1. (PAP). Po aresztowaniu Boyer, dyrektora administracyjnego fabryki samochodów Peugeot oraz jego zastępcy — Paicheur, zamieszanych w znaną aferę „niebieskiego planu", w której inspiratorami byli francuscy faszyści, policja prowadzi dalsze dochodzenia w Alzacji i Departamencie Doubs. W ręce policji wpadły sensacyjne dokumenty, m. in. rękopis niejakiego „majora Clarka", stwierdzający istnienie grupy 25 tysięcy uzbrojonych i zorganizowanych faszystów, gotowych do marszu na Miluzę.

Pod pseudonimem mjr. Clarka ukrywa się b. prefekt Musseau, skazany na 5 lat więzienia za współpracę z okupantem. Clark został zwolniony po roku. Policja aresztowała również szereg łączników organizacji, m. in. barona Alaxandra, skazanego wyrokiem sądowym za nielegalny handel bronią i spekulację.

Zwraca uwagę fakt, że nowe aresztowania potwierdzające dalszą działalność wywrotowców faszystowskich spod znaku „niebieskiego planu" zbiegły się ze zwolnieniem z więzienia jednego z głównych oskarżonych generała Guillaudotta.

Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego we Francji

Łamanie umów parlamentarnych
nową praktyką „demokracji zachodniej"

PARYŻ, 14.1 (obsł. wł.). — Dziś rano zebrały się ponownie grupy parlamentarne, by rozwiązać problem pierwszego wiceprzewodniczącego Zgromadzenia Narodowego we Francji. Wczoraj Edouard Heriot został ponownie wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego 317 głosami. Deputowany komunistyczny Calas otrzymał 174 głosy.

Nierozwiązana jest dotychczas sprawa pierwszego wiceprzewodniczącego. Zgodnie z tradycją, pierwszym wiceprzewodniczącym jest zawsze przedstawiciel największej partii w Zgromadzeniu. Ponieważ komuniści mają najwięcej mandatów, dotychczasowym wiceprzewodniczącym był komunista Jacques Duclos. Wczoraj jednak komitet [illegible] postanowił **8 głosami przeciwko 2 wybrać socjalistę na pierwszego wiceprzewodniczącego i przesunąć Duclosa na trzecie miejsce. Posłowie komunistyczni zaprotestowali jak najenergiczniej przeciwko złamaniu starej umowy międzypartyjnej i zażądali pozostawienia istniejącego stanu rzeczy.** Wczorajsze posiedzenie było niezwykle burzliwe i trwało do pierwszej w nocy, bez osiągnięcia porozumienia. Sprawa ta ma być przedłożona dziś prezydentowi Auriol.

Przez całą noc trwały posiedzenia poszczególnych frakcji parlamentarnych. Następne posiedzenie Zgromadzenia zostało wyznaczone na drugą po południu. Ponieważ Heriot jest niedysponowany, nie wiadomo, kto zajmie miejsce przewodniczącego Zgromadzenia.

Stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego jest bardzo ważne we Francji. Istnieje tam ustawa, że jeżeli w ciągu pół roku od czasu wyborów nastąpią dwa kryzysy rządowe, to nowy rząd tworzony jest przez przewodniczącego Zgromadzenia, lub w razie jego choroby—przez pierwszego wiceprzewodniczącego go.

W Zgromadzeniu Francuskim ist nieje 6 wiceprzewodniczących.

PARYŻ, 14.1 (BS). Początek sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego zaznaczył się ostrym starciem pomiędzy komunistami a prawicą. W myśl tradycji przewodnictwo pierwszego posiedzenia objął najstarszy poseł, 86-letni komunista Marcel Cachin. Wygłosił on przemówienie inauguracyjne, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień. Omawiając sytuację ekonomiczną Marcel Cachin ostrzegał przed niebezpieczeństwem inflacji. Następnie mówca wystąpił przeciwko postawie niektórych państw, które ingerują w sprawy innych narodów pod pretekstem „pomocy". W sprawie polityki zagranicznej Francji, Cachin wyraził m. in. życzenie, aby, idąc za przykładem Wielkiej Brytanii, Francja zawarła układy handlowe ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wschodnio - europejskimi. Potępił on podżegaczy wojennych oraz domagał się zakończenia wojny w Grecji, Chinach, Indonezji i Indochinach, oraz obdarzenia wolnością uciskanych ludów. W tej chwili w Izbie wybuchł tumult po czem deputowani prawicowi na znak protestu opuścili salę.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Arabowie atakują
od strony Libanu

PARYŻ, 14. 1. (PAP). Agencja France Presse podaje z Jerozolimy, że bandy arabskie wkroczyły również z Libanu na terytorium Palestyny. Arabowie, którzy zaatakowali osadę żydowską Hanita, byli ubrani w mundury z naszywkami „Palestyna".

Według komunikatu „Haganah", z Libanu przedostało się do Palestyny już kilkuset Arabów, którzy kierują się na samochodach ciężarowych na południe kraju.

Bez kompromisu z prawicą

Socjaliści węgierscy za jednością
partii robotniczych

BUDAPESZT, 14. 1. (Telepress). Znaczna ilość członków węgierskiej partii socjalistycznej, na czele których stoi budapeszteńska organizacja tego stronnictwa, domaga się wybrania nowych władz partyjnych.

Organizacja budapeszteńska przesłała na ręce Komitetu Wykonawczego rezolucję stwierdzającą, że **„nowe kierownictwo partii winno pracować w duchu jedności węgierskiej klasy robotniczej i nie zgadzać się na żaden kompromis z prawicą".** Rezolucja domaga się również **nawiązania ścisłych stosunków z włoską i polską partią socjalistyczną, które opierają swą politykę na jedności klasy pracującej.**

Jeden z przywódców partyjnych w Budapeszcie, George Marosan, oświadczył kierownictwu partii socjalistycznej, że o ile partia pragnie zachować swą niezależność, to na następnym kongresie musi zostać silniej podkreślony kierunek lewicowy. Nie mogą się ponadto powtórzyć kompromisy osiągnięte na poprzednim kongresie.

Generalny sekretarz węgierskiej partii komunistycznej, komentując wspomniane wypadki stwierdza na łamach organu swej partii „Szabad":

„Jedność świata pracy wzrosła w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Wyrazem tego są trwające dyskusje na temat zjednoczenia obydwu partii, socjalistów i komunistów. **Obecnie każdy robotnik, posiadający uświadomienie klasowe, zdaje sobie sprawę z faktu, że zjednoczenie tych dwu partii oznaczać będzie olbrzymi wzrost sił demokratycznych".**

Potępienie rozłamowców we Francji

Urzędnicy i robotnicy
wypowiadają się za CGT

PARYŻ, 13.1 (PAP). — Z całego kraju napływają w dalszym ciągu liczne uchwały potępiające akcję rozłamową Force Ouvriere, a stwierdzające przywiązanie francuskiego świata pracy do CGT. Trzy potężne federacje: urzędników państwowych, pracowników gospodarki narodowej i służby publicznej jednogłośnie wypowiedziały się za pozostaniem w CGT.

Komisja administracyjna Unii Związków Zawodowych Departamentu Loire - et - Cher wystąpiła zdecydowanie przeciwko rozłamowcom. Podobna uchwała zapadła na posiedzeniu **Związku Zawodowego Urzędników Portowych we wszystkich portach francuskich i północno - afrykańskich.**

Robotnicy portowi w La Paliz przystąpili do żółwiego strajku protestując przeciwko zatrudnianiu rozłamowców spod znaku Force Ouvriere. Również inżynierowie i technicy związku zawodowego pracowników transportowych zamanifestowali całkowitą solidarność z CGT.

Demonstracje i strajki
we Włoszech

RZYM, 14. 1. (PAP). Zakłady lotnicze w Carrarze zostały zajęte przez robotników, którzy nie otrzymali od miesiąca zapłaty. Robotnicy utworzyli natychmiast radę zakładową, która ma dopomóc w zrealizowaniu postulatów pracujących i w wypłaceniu im należnych poborów.

Z Mediolanu donoszą, że należy się liczyć tam ze strajkiem pracowników elektrowni.

W Turynie kilka tysięcy osób demonstrowało przed prefekturą na znak protestu przeciwko zatrzymaniu w wojsku niektórych kategorii żołnierzy powołanych do wojska w roku 1945. Grupa demonstrantów wdarła się również do lokalu faszystowskiej partii ruchu społecznego, gdzie zdemolowała urządzenia.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Współpraca

(Rz) Za zwyczaj po każdej wojnie problemy gospodarcze wysuwają się na pierwszy plan zarówno w polityce wewnętrznej, jak w polityce międzynarodowej. „Totalny", ogólnoświatowy charakter drugiej wojny, która ogarnęła nie tylko Europę, ale również Daleki Wschód, niebywały w historii ogrom zniszczeń spowodowanych tą wojną — z szczególną dobitnością i wyrazistością wysunął na czoło zagadnień międzynarodowych problemy współpracy gospodarczej oraz kwestie pomocy gospodarczej państw silniejszych gospodarczo słabszym państwom kwestie charakteru, formy, treści oraz celu tej pomocy.

Już podczas wojny dały się zauważyć zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w Wielkiej Brytanii, co prawda niedokładnie jeszcze sprecyzowane, nadzieje, że Europa, zniszczona i częściowo zdezindustrializowana wskutek okupacji niemieckiej, stanie się folwarkiem kapitału angielskiego. Już w 1940 r. Churchill zaproponował Francji „unię" z imperium brytyjskim.

Po zakończeniu wojny dyplomacja anglosaska, przede wszystkim amerykańska, postawiła sobie za cel włączenie gospodarki europejskiej w orbitę swoich wpływów — taką mianowicie rekonstrukcję tej gospodarki, która by umożliwiła kapitałowi amerykańskiemu nie tylko penetrację do Europy, ale również do posiadłości kolonialnych W. Brytanii, Francji, Holandii i Belgii.

Obecnie można już stwierdzić z całą pewnością, że znaczna część kół rządzących we wspomnianych krajach w obawie przed utratą swoich pozycji gospodarczych i społeczno-politycznych godzi się na rolę młodszych partnerów imperializmu amerykańskiego.

Ten proces przystosowania się warstw rządzących w Europie Zachodniej do tendencji politycznych i gospodarczych panujących obecnie w USA nie odbywa się, rzecz jasna, bez tarć i zgrzytów. Rzecz w tym, że nie wszystkim kapitalistycznym siłom gospodarczym na Zachodzie dogadza konkurencja i polityka amerykańska. Wręcz przeciwnie, można wskazać na szereg wypadków, kiedy niektóre koła gospodarcze w Europie Zachodniej, widząc przed sobą nie perspektywę wspólnej z kapitałem amerykańskim eksploatacji Europy, ale perspektywę wyeliminowania z rynków krajowych i światowych, próbują się buntować. Jak dotąd — bez widocznych rezultatów.

Rzecz jasna, że to kapitulanckie stanowisko burżuazji zachodnio-europejskiej ułatwia w znacznej mierze zadanie amerykańskiemu imperializmowi. A trzeba stwierdzić, że z faktu, iż Europa rzeczywiście potrzebuje importu żywności i maszyn ze Stanów Zjednoczonych, nie wynika wcale, żeby kraje zachodnio-europejskie — nawet z punktu widzenia bieżących potrzeb gospodarczych — musiały ulec naciskowi amerykańskiemu. Nic podobnego. Kraje zachodnio-europejskie bez porównania lepiej wyszły z wojny, niż kraje Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, które nie tylko potrafiły oprzeć się naciskowi amerykańskiemu, ale, co więcej, w okresie powojennym leczą swoje rany gospodarcze w tempie, które budzi podziw właśnie na Zachodzie.

Współpraca gospodarcza z ZSRR była jednym z głównych czynników, które pozwoliły tym krajom przetrwać pierwszy najcięższy okres powojenny, współpraca gospodarcza z ZSRR pozostaje w dalszym ciągu czynnikiem wybitnie ułatwiającym proces odbudowy i unowocześnienia.

Rzecz jasna, że ta zacieśniająca się współpraca gospodarcza między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim, nie wyklucza możliwości współpracy gospodarczej z Europą Zachodnią i ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż wzmacniając się gospodarczo, kraje demokracji ludowej stają się przez to cenniejszym partnerem w gospodarce światowej.

Jugosławia odrzuca notę Grecji

Amerykanie objęli dowództwo

nad oddziałami armii ateńskiej

RZYM, 14.1 (PAZ). — Radio Wolnej Grecji w swoim przeglądzie tygodniowym podkreśla dwa znamienne wydarzenia ubiegłego tygodnia:

1) **przybycie wyższych oficerów amerykańskich oraz objęcie przez nich kierownictwa wielkich jednostek rządu marionetkowego z Aten;**
2) **decyzja Amerykanów roztoczenia ścisłej kontroli nad bankami w Grecji. Decyzja ta wywołała już protesty bankierów greckich.**

Agencja Elefteri Ellada podała przez radio komunikat o działalności greckiej armii demokratycznej.

W Macedonii armia demokratycz na zaatakowała niedaleko Kilkis oddział 450 żołnierzy monarcho-faszystowskich, którzy zajmowali kilka okolicznych wzgórz. Po 5-cio godzinnej walce monarcho-faszyści, mimo swej przewagi liczebnej i nadejścia posiłków, zmuszeni zostali do porzucenia wszystkich wzgórz, które wpadły w ręce armii demokratycznej.

W Kristons jednostki armii demokratycznej zaatakowały miejscowy garnizon, który został zmuszony do wycofania się.

Na Peloponezie jednostki armii demokratycznej zajęły Zaroukle (północny Peloponez). Ponadto sygnalizują po raz pierwszy ukazanie się oddziału armii demokratycznej na południowym brzegu kanału Korynckiego, jak również pojawienie się wielkich jednostek powstańczych w Dorydzie (Grecja południowa).

Komunikat radiowy, wydany w Atenach, stwierdza, iż armia demokratyczna zajęła 2 wzgórza w pobliżu Konicy. Z zajętych na tych wzgórzach stanowisk artyleria armii demokratycznej może ostrzeliwać miasto.

Incydent na granicy bułgarskiej

Bułgarska agencja prasowa donosi, że 8 stycznia około godz. 20-tej w rejonie Adnevrop. uzbrojona grupa licząca 20 — 30 osób otworzyła z terytorium Grecji ogień na bułgarską strażnicę graniczną Nr. 6, położoną na południowy wschód od miasta Libiachowo. Ze strony bułgarskiej odpowiedziano ogniem w kierunku napastników, co zmusiło ich do wycofania się.

Jugosławia odrzuca notę Grecji

Oficjalnie zakomunikowano, iż rząd grecki wręczył 28 grudnia ub. roku charge d'affaires Jugosławii w Atenach notę, protestującą przeciwko ogłoszeniu w radio i prasie belgradzkiej wiadomości o powstaniu tymczasowego rządu demokratycznego w Grecji i o wydanej przez ten rząd proklamacji. Rząd ateński oparł swój protest na bezpodstawnym twierdzeniu, iż rozgłośnia wolnej Grecji ma się znajdować rzekomo na terytorium Jugosławii.

Rząd jugosłowiański nie przyjął powyższej noty i w dniu 10 bm. zwrócił ją bez rozpatrzenia rządowi ateńskiemu za pośrednictwem charge d'affaires Grecji w Belgradzie.

Za nieposłuszeństwo wobec misji USA

Amerykanie domagają się

odwołania ministra wojny w Grecji

ATENY, 14.1 (Obsł. wł.). Amerykańska misja w Grecji wystosowała notę do rządu ateńskiego domagającą się odwołania ministra wojny Stratosa.

W ateńskich kołach politycznych stwierdza się, że Amerykanie uważają, iż Stratos jest im za mało podporządkowany. W nocie stwierdza się, że **Stratos nie „naradza się" ani z wojskowym, ani cywilnym wydziałem misji USA.** Jednym z powodów tego żądania jest fakt, że Stratos zwrócił się do Wielkiej Brytanii z propozycją zakupienia 40.000 karabinów nie poradziwszy się uprzednio misji amerykańskiej. Gdy został zapytany przez Amerykanów o tej sprawie, odpowiedział, że „nie powinni się tym martwić".

W kołach ateńskich wyraża się przekonanie, że nota amerykańska jest dowodem, iż Stany Zjednoczone nie ścierpią żadnej nawet najmniejszej opozycji w łonie rządu.

Zgodnie z żądaniami USA

Cripps zapowiada redukcję

programu budowy okrętów

LONDYN, 14.1 (PAP.). Minister Sir Stafford Cripps w obszernym oświadczeniu, złożonym na konferencji prasowej w sprawie produkcji stali w Wielkiej Brytanii stwierdził m. in., że program budowy okrętów będzie zredukowany.

Na zapytanie, czy ma to znaczyć, że brytyjskie budownictwo okrętowe zostanie sprowadzone do takiego poziomu, jakiego pragnie amerykański Departament Stanu, Cripps oznajmił, że, według jego przypuszczeń, na pytanie to można odpowiedzieć przecząco.

Następnie Cripps podkreślił, że, jeżeli plan produkcji stali na rok 1948 nie zostanie wykonany, to pociągnie to za sobą bardzo poważne następstwa.

Z kolei Cripps przedstawił zrewidowany program dystrybucji stali między różnymi gałęziami przemysłu. Największa redukcja dotknie przemysł budowlany oraz budownictwo okrętowe, na które przeznacza się zaledwie około 1/5 do staw z 1947 r.

Pytania dziennikarzy, zgromadzonych na konferencji, obracały się głównie wokół zamierzonej redukcji programu budowy okrętów, ujawniając rozpowszechniony dzisiaj w Wielkiej Brytanii niepokój co do znaczenia tego kroku, który rząd brytyjski zamierza przedsięwziąć na żądanie Waszyngtonu.

Zadłużenie końcowym efektem

planu Marshalla

WASZYNGTON, 14. 1. (API). Amerykański Departament Stanu opublikował dane, przewidujące wysokość zadłużenia państw europejskich, korzystających z pomocy w ramach planu Marshalla.

Zgodnie z tymi danymi po zakończeniu „programu pomocy dla Europy" — deficyt W. Brytanii wynosić będzie 5.348 milionów dolarów, Francji — 3.701 milionów dolarów, Włoch — 2.913 milionów dolarów, Belgii i Luksemburga — 1.474 milionów dolarów, Austrii — 714 milionów dolarów, Grecji — 473 milionów dolarów i Danii — 582 milionów dolarów.

WASZYNGTON, 14.1 (PAP.). We wtorek wieczorem ujawniły się pierwsze oznaki zorganizowanej opozycji przeciwko planowi Marshalla wewnątrz Kongresu. Na zebraniu 20 senatorów postanowiono dążyć do przeforsowania znacznej redukcji rozmiarów „pomocy" w ramach tego planu. Przewodniczący komisji kredytowej Izby Reprezentantów John Taber oświadczył, że pragnie obciąć wydatki, projektowane przez Trumana o przeszło 5 miliardów dolarów — i to przeważnie z wydatków przeznaczonych na pomoc krajom zagranicznym.

Herriot ponownie przewodniczącym

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego

pod znakiem obawy rozwiązania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po uspokojeniu przystąpiono do głosowania — przewodniczącym wybrany został ponownie Edward **Herriot** 317 głosami przeciw 174, jakie otrzymał kandydat komunistyczny Calas. Kandydatura tego ostatniego zgłoszona została przez partię komunistyczną, jak twierdzi Reuter „na znak protestu przeciwko wykluczeniu Calasa ze Zgromadzenia na okres 30 dni 1 grudnia ub. roku". (Calas został wykluczony przez Herriota, ponieważ odmówił opuszczenia trybuny w czasie debaty nad ustawą antystrajkową premiera Schumana).

Wyczyny MRP

PARYŻ, 14. 1. (SAP). Po wyborze Herriota, przewodniczący Marcel Cachin oznajmił Izbie, iż wobec nie osiągnięcia porozumienia co do sposobu wyboru prezydium, zwrócił się o interpretację do Prezydenta Republiki i przerywa posiedzenie do czasu nadejścia odpowiedzi. Po tym oświadczeniu Cachin przerwał posiedzenie i opuścił salę.

Wówczas poseł MRP, Maurice Schuman i jego koledzy partyjni poczęli krzyczeć „Violette na fotel". Maurice Violette jest drugim wiceprzewodniczącym Zgromadzenia. Violette próbował przemówić, na co nie pozwolili mu posłowie komunistyczni. Usiłował następnie przemówić przez mikrofon, umieszczony przed ławą rządową, lecz oburzony nielojalnym wystąpieniem MRP ogół posłów nie dał mu dojść do głosu.

W czasie zamieszania, trwającego na sali, woźni usunęli z trybun publiczność. W momencie, gdy dziennikarze musieli opuścić trybunę prasową, Violette otoczony woźnymi i swymi kolegami partyjnymi w dalszym ciągu usiłował przemawiać. Wkrótce jednak sala Pałacu Burbońskiego opustoszała.

PARYŻ 14.1 (BS). Reuter twierdzi, że **parlament francuski zebrał się na sesję pod znakiem obawy rozwiązania i nowych wyborów.** Podkreślając następnie trudności rządu, korespondent stwierdza: **„Plan Mayera napotyka na coraz wzrastającą opozycję chłopów i drobnych przedsiębiorców.**

Korespondent przewiduje, że w razie upadku obecnego rządu „w ramach obecnego parlamentu nie byłoby wielkiego wyboru przy formowaniu nowego". Toteż „jakkolwiek partie centrum są przeciwne nowym wyborom tym niemniej rozważają ich możliwość".

Nowa konferencja trzech w Berlinie

Francja bezskutecznie protestuje

przeciw decyzjom frankfurckim

LONDYN, 14.1 (PAP.). Ambasador Francji w Wielkiej Brytanii Massigli po piątkowej wizycie u ministra Bevina odbył w dniu wczorajszym konferencję z lordem Pakenhamem.

Podkreślając, iż wszelki nowy rozwój wypadków w Bizonii dotyczy bezpośrednio Francji, ambasador Massigli w toku tych rozmów wyraził zdumienie, iż gubernator francuskiej strefy okupacyjnej gen. Koenig nie został uprzednio powiadomiony o treści propozycji anglo-amerykańskiej. Zdaniem ambasadora, winno to było nastąpić tym bardziej, że w chwili obecnej tak wiele mówi się o możliwym przyłączeniu strefy francuskiej do Bizonii. Ambasador Massigli zwrócił stronie brytyjskiej również uwagę na to, iż nadmierne scentralizowanie niemieckiej struktury politycznej byłoby dla Francji nie do przyjęcia.

W związku z powyższym oświadczeniem ambasadora francuskiego, rząd brytyjski wyjaśnił, iż propozycje, poczynione Niemcom w ub. tygodniu, nie są jeszcze ostateczne.

LONDYN, 14.1 (PAP.). Korespondent agencji Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że wkrótce odbędzie się w Berlinie konferencja przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, na której Francja powiadomiona zostanie o dotychczasowej praktyce administracyjnej i zamierzeniach na przyszłość w zjednoczonych strefach anglosaskich w Niemczech.

Wyjazd marsz. Sokołowskiego

do Moskwy

BERLIN, 14. 1. (PAP). Naczelny dowódca radzieckich sił zbrojnych w Niemczech, marszałek Sokołowski, opuścił samolotem Berlin, udając się do Moskwy. Jak sądzą, wyjazd marszałka Sokołowskiego pozostaje w związku z wyznaczonym na 20 bm posiedzeniem Sojuszniczej Rady Kontroli.

Posiedzenie Rady Kontroli

LONDYN, 14. 1. (PAP). Agencja Reutera donosi z Berlina, że w najbliższy wtorek odbędzie się tam pierwsze posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli po konferencji frankfurckiej. Korespondent agencji dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że **na posiedzeniu tym przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych mają wysunąć projekt reformy walutowej na terenie całych Niemiec.**

Próba mediacji

w sprawie Kaszmiru

LONDYN, 14.1 (PAP). — Agencja Reutera komunikuje z Damasku, że Rada Ligi Arabskiej przesłała noty do rządów Indii i Pakistanu. W notach tych Liga proponuje swoją mediację w sporze między dominiami o Kaszmir.

Dżuma w Szanghaju

PARYŻ, 14. 1. (PAP). W Szanghaju zanotowano kilka wypadków dżumy. 9 chorych umieszczono w szpitalu. Jak się przypuszcza, choroba została zawleczona przez uchodźców z prowincji Honan i Szan Tung, gdzie na dżumę miało zachorować ponad kilka tysięcy osób.

Amerykańsko-chińskie

narady wojskowe

MOSKWA, 14. 1. (PAP). Agencja Tass donosi z Nankinu, że rozpoczęły się tam narady z udziałem amerykańskich oficerów w sprawie przygotowania wojsk reżimowych do dalszych walk. Plan nowej akcji wojskowej opiera się — według dziennika „Siu-Min-Bao" na wskazaniach byłego szefa grupy amerykańskich doradców wojskowych — generała Loukasa. Na konferencji ma być rozpatrzona m. in. sprawa zaopatrzenia wojsk Czang-Kai-Szeka w niezbędny sprzęt wojenny.

Eliminować marnotrawstwo

ZADANIA, które mamy do spełnienia w dziedzinie odbudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego, zadania tym większe, że musimy podźwignąć się nie tylko z olbrzymich zniszczeń wojennych ale i z zapóźnienia w rozwoju ekonomicznym podnosząc nasz potencjał gospodarczy na poziom gwarantujący m. in. zachowanie i rozwój bytu narodowego, wreszcie fakt, że w realizacji tych zadań zdani jesteśmy wyłącznie na własne siły, wszystko to stawia nas wobec konieczności zdobycia się w ciągu najbliższych lat na maksymalne wysiłki przy jednoczesnej, w najwyższym stopniu oszczędnej gospodarce dysponowanymi środkami.

Chodzi nie o oszczędność konsumcji, której poziom w szerokich masach jest ciągle jeszcze za niski i który będzie wzrastał w miarę realizacji trzechletniego planu „sytości", ale o takie gospodarowanie wszystkimi zasobami i siłami, by do tej sytości można było dojść jak najszybciej, przy jak najmniejszych kosztach.

W realizacji hasła oszczędnej gospodarki dążyć musimy przede wszystkim do wzrostu wydajności pracy. Wiąże się to nie tylko i nie tyle ze zwiększeniem wysiłku pracującej jednostki, ile z usprawnieniem techniki jej pracy, z racjonalnym jej podziałem oraz harmonijnym powiązaniem wysiłków jednostkowych z pracą całych zespołów.

W dziedzinie produkcji dążyć musimy do usprawnienia jej organizacji i techniki. Ważne jest tu wczesne i należyte zorganizowanie każdorazowe prac przygotowawczych, w oparciu o jak najszybsze opracowanie niezbędnej dokumentacji technicznej, ścisłe przestrzeganie planów oraz celowe i właściwe wykorzystanie materiału ludzkiego, zwłaszcza należyta obsada tych działów pracy, w których kwalifikacje zawodowe gwarantują odpowiedni poziom prac całości aparatu.

Baczną uwagę zwracać musimy na efektywność inwestycji oraz na ulepszanie produkcji,

Zagadnieniem bardzo istotnym jest również usprawnienie zakupów, zwłaszcza zagranicznych, przy czym doniosłe znaczenie ma tu ich terminowe załatwianie.

Wreszcie, robienie zapasów wtedy, kiedy można się w nie zaopatrzyć najdogodniej, używanie materiałów i produków tylko w granicach niezbędnych potrzeb, chronienie produktów i materiałów przed niszczeniem oraz użytkowanie każdej przydatnej, choćby najdrobniejszej rzeczy — oto dalsze, wśród wielu innych, elementy oszczędnej gospodarki.

Pod jej hasłem realizowany być musi nie tylko plan produkcyjny i nie tylko tegoroczny plan inwestycyjny, który w związku ze zwiększeniem jego zakresu oraz nakładów wymaga poważnych usprawnień w dziedzinie finansowego i organizacyjno-technicznego wykonania inwestycji.

Idea oszczędnej gospodarki przeniknąć winna do wszystkich dziedzin życia gospodarczego, eliminując marnotrawstwo zarówno wielkie, jak małe, z którym niestety spotykamy się wciąż jeszcze na każdym kroku, marnotrawstwo czasu, własnej i cudzej pracy, środków kapitałowych i materiałowych oraz dóbr konsumpcyjnych.

Tylko tą drogą będziemy mogli urzeczywistnić nasze ambitne cele, realizując zadania, któreśmy sobie postawili.

A. O.

Pod hasłem poprawy bytu i rozbudowy gospodarczej Polski

Bolączki i postulaty kolejarzy

na Wielkim Zjeździe Delegatów ZZK w Warszawie

Obrady zjazdu delegatów Z. Z. K. poświęcone były działalności ustępującego zarządu oraz bilansowi prac związku, o czym referat wygłosili Cieślik i Żukowski, po czym w dniu wczorajszym rozpoczęła się ożywiona dyskusja, którą zainaugurował sekretarz KCZZ Sokorski.

Po sprawozdaniach przewodniczących komisji zjazdowych, zaczęła się dyskusja. Pierwszy zabiera głos sekretarz KCZZ tow. Sokorski.

Rok 1948 — stwierdza mówca — będzie jeszcze rokiem trudnym, mimo pogłębiającej się wciąż stabilizacji w kraju i systematycznej, i realnej poprawy budżetu robotnika. Rok ten będzie wymagał zwiększenia wydajności pracy i mobilizacji rezerw ludzkich. Mamy poważne dane do twierdzenia, że dzięki współzawodnictwu pracy realna płaca zapewni robotnikowi minimum kosztów utrzymania. W tych gałęziach przemysłu, gdzie umowy zbiorowe dostosowano już do współzawodnictwa pracy, realny wzrost płac jest już widoczny, np. w górnictwie, gdzie płace wzrosły niemal o 62%, dochodząc u poszczególnych górników do kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie. Podobną zwyżkę zarobków obserwujemy także w przemyśle włókienniczym.

Jednym z ważnych zadań ruchu zawodowego jest obrona interesu człowieka pracy, przed biurokratyzmem, który przemienia się w jedną z największych naszych chorób. Obrona interesu ludzi pracy wiąże się z kontrolą społeczną, która winna być wykonywana przez rady zakładowe i organizacje związkowe. Dziedziną, która wymaga także szczególnej opieki ruchu zawodowego, jest praca kulturalno-oświatowa i wychowanie nowego poglądu człowieka na świat.

W tak zagajonej dyskusji zabierało głos dwudziestu kilku przedstawicieli kół i okręgów z całej Polski.

Wiele uwagi poświęcono m. in. sprawie premiowania pracowników kolejowych i kwestii uposażeń. System premii winien być przejrzysty tak, aby dał możliwość obliczenia wysokości zarobków, osiągniętych przez zwiększony wysiłek pracy.

W sprawie zaopatrzenia emerytów apelowano o przyznanie emerytom dodatków, z jakich korzystają pracownicy w czynnej służbie.

Również szeroko dyskutowaną była sprawa ochrony pracy i kwestia sanitarna.

Przy omawianiu kwestii domów wypoczynkowych dla kolejarzy zwrócono uwagę, iż z dobrodziejstw wczasów może korzystać jeszcze wieksza liczba pracowników.

W zakresie zapewnienia kolejarzom mieszkań, Zarząd Okręgowy Warszawski postawił wniosek o wyjednanie w Ministerstwie Komunikacji odpowiednich funduszów na rozwój budownictwa mieszkaniowego.

W dalszym ciągu dyskusji poruszono zagadnienie pracy oświatowej na terenie ZZK, która wymaga większego poparcia zarządu oraz sprawę odpowiedniego przygotowania ludzi, zajmujących się pracą organizacyjną.

Wszyscy uczestnicy dyskusji, mówiąc o współzawodnictwie pracy, stwierdzili zgodnie, iż dało ono wyniki pozytywne i bezsprzecznie przyczyni się zarówno do polepszenia bytu poszczególnych pracowników, jak i do jeszcze szybszej rozbudowy kolejnictwa.

Podobnie — jak plan odbudowy i eksploatacji kolejnictwa polskiego przekroczył osiągnięcia lat poprzednich, tak i działalność organizacyjna ich związku zawodowego poszczycić się może równie pomyślnymi rezultatami.

ZZK — jak to referował członek prezydium Cieślik — w swej działalności kulturalnej doszedł 189 bibliotek z 66 tys. książek, 150 orkiestr, 51 chórów kolejowych. W zakresie opieki społecznej ZZK prowadzi 18 domów wypoczynkowych, organizuje sport wśród kolejarzy w 140 klubach.

Omawiając sytuację wewnętrzno-polityczną Związku, mówca stwierdził, iż ZZK w ścisłej współpracy z KCZZ, oraz z całym międzynarodowym ruchem zawodowym, zorganizowanym w Świat. Federacji Zw. Zaw., stworzył siłę, która przeciwstawia się wszelkim zakusom imperializmu kapitalistycznego na prawa klasy pracującej.

Najdotkliwsze straty — mówił wiceprezes Żukowski — kolejnictwo polskie poniosło w ludziach, bowiem 40% personelu przedwojennego zostało zniszczone przez okupanta. Dotychczas do pracy przystąpiło około 120 tys. kolejarzy, pracujących na PKP przed wojną. W odbudowie kolejnictwa po wojnie, Polska doznała realnej pomocy tylko od ZSRR.

Początki pracy polskich kolejarzy były bardzo trudne. Najpierw trzeba było stworzyć warsztat pracy, później produkować, by następnie móc dzielić.

Jedną z pierwszych prac Związku było znowelizowanie, zgodnie z wytycznymi XV Kongresu dawnych przepisów o prawach i obowiązkach pracowników kolejowych.

Na podstawie tych nowych przepisów uzyskało etaty w okresie sprawozdawczym — 157 tysięcy pracowników kolejowych, obecnie zaś podjęte są prace nad zetatowaniem około 70 tys. pracowników.

Zarząd Główny dążył równocześnie do poprawy bytu kolejarzy. Dużą rolę odegrała w tej pracy uchwała Rady Ministrów z listopada 45 r. Poprawie uległo również zaopatrzenie emerytalne. Wysokość rent uzależniona jest od wzrostu ogólnego zarobku. W sierpniu 1946 r. wypłata zaopatrzeń dla 53.100 pobierających świadczenia — wyniosła 4.5 miliona, w lipcu 47 r. zaś — dla 84.100 osób — wyniosła 326.200.000 zł, uzyskano pomyślne rozwiązanie problemów zaopatrzenia pracowników i emerytów w węgiel. Osiągnięto rónież pełną realizację kart żywnościowych. Zaopatrzenie pracowników w mundury i odzież rozwija się coraz pomyślniej. W niedługim czasie każdy kolejarz otrzyma należne mu sorty mundurowe w odpowiedniej jakości. Konkretną pomoc dla pracownika stanowią organizowane przez Związki warsztaty szewsko-krawieckie. Do rozwiązania pozostaje w dalszym ciągu problem wysokości dotacji na stołówki.

Więcej, niż przez 20 lat przed wojną

1.217 wsi zelektryfikujemy w r. 1948

2 miliardy złotych przeznaczone zostały w tegorocznym planie inwestycyjnym — wniesionym przez rząd do Sejmu — na cele elektryfikacji wsi.

Nakłady te pozwolą na dostarczenie prądu do 1217 wsi w całym kraju.

W ten sposób w ciągu jednego roku zelektryfikujemy więcej miejscowości, niż w całym 20-letnim okresie międzywojennym, kiedy dostarczono prądu zaledwie do około tysiąca wsi. Po wojnie już w 1945 roku włączono do sieci elektrycznej 266 wsi, w 1946 r. — 491 wsi, a w roku ubiegłym ponad 600.

Według planu tegorocznego najwięcej wsi włączonych będzie do sieci w woj. dolnośląskim — 290, następnie na Pomorzu Zachodnim — 120, w okręgu gdańskim — 100, mazowieckim — 98, okręgu zagłębia węglowego — 95. Dalej idą województwa: krakowskie, lubelskie, pomorskie i poznańskie.

„Służba Polsce"

Powszechna Organizacja Młodzieży

dla odbudowy, kultury fizycznej i obronności

W Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, w najbliższym czasie ma być powołana powszechna organizacja przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży „Służba Polsce".

Przewiduje się, że powszechna organizacja „Służba Polsce" obejmie całą młodzież w wieku od 16—21 lat.

Nad kierunkiem i pracami organizacji czuwać będzie Naczelna Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Powołanie organizacji „Służba Polsce" jest wyrazem i konsekwencją powszechnego dążenia młodzieży do maksymalnego udziału w realizacji 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, do masowego rozwoju kultury fizycznej i wzmożenia gotowości obronnej kraju.

Udział organizacji Służba Polsce" w realizacji planu 3-letniego wyrazi się w dwóch kierunkach: młodzież będzie szkolić się zawodowo i spełniać w miarę potrzeby obowiązek pracy dla kraju. Pierwsze brygady „Służby Polsce" uczestniczyć będą przy budowie sztandarowych obiektów gospodarczych już w bieżącym roku.

Jednocześnie „Służba Polsce", wspólnie z poszczególnymi Ministerstwami, będzie sposobić kadry fachowców i specjalistów dla przemysłu, rolnictwa, komunikacji wodnej i lądowej, budownictwa, lotnictwa, łączności i innych zawodów. Dla koordynacji prac „Służby Polsce" z planami zainteresowanych Ministerstw, projektuje się utworzenie Ministerialnych Wydziałów „Służby Polsce".

Objęcie całej młodzieży systemem wychowania fizycznego, pełne umasowienie kultury fizycznej na wsi i w mieście, wśród młodzieży w wieku od 16 do 21 lat — będzie jednym z zadań „Służby Polsce" i wywrze wielki wpływ na zdrowotność młodego pokolenia.

W ramach powszechnej organizacji „Służba Polsce", młodzież ludowa otrzyma duże możliwości awansu społecznego. Powszechność organizacji, umożliwiająca całej młodzieży włączenie się w nurt ogólno narodowego wysiłku odbudowy, zdobycie wiedzy fachowej i zajęcie pożytecznego miejsca w społeczeństwie — otwiera wielkie perspektywy rozwoju dla całej polskiej młodzieży.

Kobieta — sędzią w Sądzie Najwyższym

Zofia Gawrońska - Wasilkowska mianowana została sędzią Sądu Najwyższego. Po raz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego.

Z podróży na Bliski Wschód (7)

„Pomyłka" Jana Sobieskiego

CIĘŻKIE i głodne jest życie warstw ludowych na Bliskim Wschodzie, ale najcięższy jest chyba los chłopa anatolijskiego.

Anatolia to azjatycka część Turcji od cieśniny Bosforu do podnóży Kaukazu; tu mieszka większość ludności dzisiejszej Turcji. Jest to kraina pagórkowata, pokryta w większej części suchą, szarą trawą, na której się pasą wielkie stada chudego bydła.

Bardziej godni pożałowania, niż wychudzone krowy są tylko mieszkańcy tego kraju. Chociaż niektóre okolice Anatolii (np. Malatya) są żyzne i bogate, bogactwa te nie są dla tych, którzy je wytwarzają. Takiej nędzy jak tam nie widziałem nigdzie. Większość chłopów nigdy w życiu nie nosiła butów, nigdy nie miała wełnianego ubrania. Chodzą w drelichach łatanych z kilkunastu kawałków; nasuwa się podejrzenie, że odzież ta nigdy nie była nowa. Pożywienie tych ludzi składa się na ogół z chleba i brukwi, którą nazywają tam „turb". W parze z nędzą idzie brud. Nigdzie nie widziałem takiej masy wszy, jak właśnie tam. Rzecz jasna, że epidemie są tam częste i śmiertelność wśród ludności wielka. Ale mało kto się tym przejmuje, gdyż życie anatolijskiego chłopa nie przedstawia wielkiej wartości.

Nie lepsza jest sytuacja ludności miejskiej. Czyjeś stanowisko społeczne w Turcji można bardzo łatwo ocenić według obuwia. Więc większość chłopstwa i najbiedniejsze elementy w mieście — boso bez względu na pogodę (widziałem w Turcji ludzi chodzących boso po śniegu); zamożniejsi chłopi i większość miejskiej ludności pracującej — nogi owinięte w „mokasyny" z surowej skóry; biedniejsze warstwy mieszczaństwa — kalosze (bez pantofli); zamożniejsze mieszczaństwo lub urzędnicy rangi np. „kaimakana" (starosta) mają już pantofle, a dopiero najbogatsi (fabrykanci, bardzo bogaci kupcy) lub wysocy urzędnicy, jak „wali" (wojewoda) noszą pantofle z kaloszami.

Kto więc pochłania większą część dochodu narodowego? Pożera ją państwo na utrzymanie swego aparatu służącego właśnie do utrzymania tego stanu rzeczy. Około 75 procent budżetu państwowego w jawnej lub ukrytej formie idzie na wojsko i policję. Żeby zaś ludowi nie przyszło kiedyś do głowy zastanawiać się nad przyczyną jego ciężkiego losu, obrabia się go rozpasaną propagandą szowinistyczną. Propaganda ta usiłuje wszystkim Turkom wbić w głowę że są pierwszym narodem na świecie i że Hitler był faktycznie szarlatanem gdyż prawdziwy „naród panów" to właśnie Turcy. Ogłupieni tą propagandą przygodni znajomi przychodzili do mnie z żalami na polskiego „krala" Sobieskiego, który w 1683 r popełnił taki błąd i nie pozwolił Turkom opanować Europy — a wiadomo, jak pięknie i radośnie byłaby się rozwijała Europa pod władzą turecką...

Nie ma chyba kraju na świecie, gdzie by policja miała tak rozległą władzę. Może ona zamknąć każdego według swego widzimisię, przeprowadzać rewizję, gdzie jej się żywnie podoba itd. Wobec zatrzymanych stosuje się powszechnie bicie kijem lub rzemieniem. Delikwent, lub o wiele częściej niewinny, musi ręce wyciągnąć i „mudir" (komisarz policji) wylicza mu razy na jego dłoniach. Tylko w bardzo już wielkim zdenerwowaniu bije pięścią po twarzy. Jeśli do tego dodamy powszechną korupcję i wszechwładne panowanie króla „bakszisz" (łapówka) będziemy mieli kompletny obraz współczesnej Turcji.

Bardzo ciężka jest sytuacja mniejszości narodowych w Turcji. Blisko milion Ormian wymordowano tu w latach 1920—1921. Kilkaset tysięcy Kurdów spotkał ten sam los w latach 1926—27. Widziałem Kars na granicy sowieckiej u stóp Kaukazu. Niegdyś było to kwitnące miasto ormiańskie. Obecnie z tej części miasta pozostały gruzy i tylko parę tysięcy Turków mieszka w nędznych ruderach.

Inż. ALBERT ROLLAND

Pozycja przemysłu chemicznego
w trzyletnim planie gospodarczym

Z TRZECH kluczowych przemysłów polskich (węgiel, hutnictwo i chemia) przemysł chemiczny stosunkowo najpóźniej włączył się w pełnych rozmiarach do procesu produkcyjnego naszej nowej gospodarki. Wypływa to jednak ze specyficznych warunków, w jakich pracuje ten przemysł, którego mechanizm wytwórczy jest o wiele bardziej skomplikowany niż u innych przemysłów, a różnorodność jego produkcji wymagała znacznie więcej czasu i pracy organizacyjnej dla harmonicznego wcielenia go do całokształtu naszego organizmu gospodarczego.

Tym też tłumaczy się, że rozwój i postępy przemysłu chemicznego nie znalazły dotąd tak szerokiego odbicia w szerokich kołach opinii, jak wyczyny górnictwa, hutnictwa czy energetyki. Niemniej jednak dzisiaj — po upływie pierwszego roku trzyletniego planu — przemysł chemiczny może wykazać się niemniejszymi sukcesami, czego najlepszym dowodem jest wykonanie planu na r. 1947 już w dniu 22 grudnia oraz przekroczenie go za pełny okres roczny o 2,4%, co równa się wartości 700 mil. zł.

Na odbytej w ub. niedzielę w Gliwicach konferencji prasowej — pierwszej konferencji prasowej Chemii gen. dyr. C.Z.P.Ch. prof. dr Al. Zmaczyński i członkowie jego „sztabu" zapoznali zebranych dziennikarzy z wynikami, osiągniętymi w pierwszym roku planowej gospodarki oraz z planem na rok bieżący.

WYKONANIE PLANU

Wartość produkcji, nakreślona planem trzyletnim na r. 1947, wynosiła 561.500 tys. zł przedwojennych, wykonano zaś produkcję wartości 575.216 tys. zł.

Z ważniejszych artykułów nie wykonano planu pod względem ilościowym w sodzie surowej, kwasie siarkowym i superfosfacie. Głównymi przeszkodami były tu: zły stan aparatury, brak fachowców i poważne przerwy w produkcji (12% wszystkich przestojów w przemyśle chemicznym) w odniesieniu do sody, której wyprodukowano 141.244 ton (73,1% planu); niedostateczna dostawa pirytów w pierwszym półroczu w odniesieniu do kwasu siarkowego — 47.662 ton (71,9%) oraz niedostateczne dostawy kwasu siarkowego z innych przemysłów w odniesieniu do superfosfatu — 182.976 (69.6%).

W innych ważnych produktach chemicznych osiągnięto pokaźne przekroczenie planu. W szczególności wyprodukowano (w tonach): barwników 2.082 — 139,8%, azotniaku 120.812 — 104,1%, saletrzaku 70.330 — 105.8%, azotanu amonu 8.480 — 141,3%, mat. wybuchowych 11.950 — 134,3%, opon 2.770 — 135.1%, płyt podeszwowych 1.996 — 142.8%, bieli cynkowej 7.740 — 117,2%.

W całym szeregu produktów przekroczono poważnie produkcję przedwojenną, co w cyfrach wyraża się w sposób następujący (produkcja z r. 1937 równa się — 100): barwniki 104,0, azotniak 177,4, azotan amonu 292.4, opony 111,8, płyty podeszwowe 487,8, superfosfat 112,0, soda 135,2.

Jeżeli chodzi o sodę, to zdolność produkcyjna doszła obecnie już do 15 tys. ton sody surowej miesięcznie, co wystarcza na całkowite zaspokojenie potrzeb krajowych i w związku z tym oczekiwać należy, że ważny ten artykuł znajdzie się na rynku w dostatecznych ilościach już w najbliższych miesiącach.

Wcale pomyślnie przedstawia się również

WYTWÓRCZOŚĆ NAWOZÓW SZTUCZNYCH,

gdzie nastąpił ostatnio silny wzrost produkcji dzięki zakończeniu drugiej fazy odbudowy Mościc, i to o blisko miesiąc przed wyznaczonym terminem. Obecnie Mościce dają już 60 ton azotu dziennie, co razem z produkcją Chorzowa daje o 50% azotu więcej niż przed wojną. Produkcja saletrzaku w Mościcach osiągnie w r. b. 70 tys. ton miesięcznie.

Trzecia faza odbudowy Mościc, polegająca na wbudowaniu nowych instalacji już całkowicie według pomysłów polskich (dotychczasowe instalacje pochodzą z rewindykacji), która przywróci tym zakładom 100-procentową zdolność produkcyjną, zostanie ukończona w przeciągu 2 lat.

Na wiosenną akcję siewną przemysł chemiczny rzuci na rynek 250 tys. t. nawozów sztucznych. Ile wynosi istotne zapotrzebowanie kraju, trudno określić, niemniej jednak — jak zaznacza dyr. Zmaczyński — rolnictwo nigdy jeszcze nie dostawało tyle nawozów co obecnie. Konsumcja przed wojną wynosiła ok. 7,5 kg. na hektar, obecnie jednak już się podwoiła, aczkolwiek pozostaje oczywiście znacznie poniżej poziomu zużycia w krajach zachodnich (Czechosłowacja 40 kg, Francja 80 kg, przedwojenne Niemcy 120 kg).

ZADANIE NA R. 1948

Plan przemysłu chemicznego na r. 1948 przewiduje wzrost produkcji w stosunku do roku ub. wg globalnej wartości wszystkich wyrobów o 27%. Dla poszczególnych artykułów wzrost ten ma wynosić: kwas siarkowy 100%, soda surowa 37%, chlor surowy 120%, dwuchromiany 75%, superfosfaty 48%, saletrzak 86%, mydło 178%, wyroby lakiernicze 150%, elektrody węglowe 49%, opony samochodowe i motocyklowe 70%, dętki 72%, pasy i transportery 73%.

INWESTYCJE

Plan inwestycyjny na r. 1948 zamyka się kwotą 7,8 miliardów zł, czyli przewyższa blisko trzykrotnie inwestycje dokonane w roku ub. Kwota ta przeznaczona jest w pierwszym rzędzie na uruchomienie następujących obiektów:

fabryk kwasu siarkowego i superfosfatu w Szczecinie i w Kielcach, nowych działów fabryki kwasu siarkowego w Gdańsku, fabryki karbidu w Bobrku, fabryki supertomasyny „Bonarka" w Krakowie, dalszej części zakładów w Mościcach (z podwyższeniem produkcji o 100%), oddziału penicyliny w fabryce „Spiess" w Tarchominie, fabryki elektrod w Starogardzie oraz koksowni i destylarni w Zabrzu.

Kwota 7,8 miliardów, przeznaczona na inwestycje w przemyśle chemicznym wymownie świadczy o wadze, jaką przywiązuje rząd do należytego rozwoju przemysłu chemicznego.

Same jednak inwestycje nie rozwiązują jeszcze trudności i przeszkód, jakie przemysł ten ma do pokonania, chcąc zrealizować w całej pełni plan na r. 1947. Jedną z głównych przeszkód jest brak fachowców. W najważniejszych działach produkcyjnych liczba zatrudnionych inżynierów i techników wynosi zaledwie 5,4% w stosunku do całej załogi, a w przemyśle gumowym stosunek jest jeszcze niekorzystniejszy, bo zaledwie 4,4.

Od pomyślnego uzupełnienia tych braków zależeć będzie w wielkiej mierze powodzenie planu na 1948 r.

IMPORT — EKSPORT

Znaczna część surowców, potrzebnych przemysłowi chemicznemu do sprawnego wykonywania jego zadań produkcyjnych, jest pochodzenia zagranicznego. Z ważniejszych artykułów importowych należy wymienić następujące: tłuszcze (80% całego zapotrzebowania), piryty, apatyty, ruda chromowa, kaolin, fosforyty.

Przemysł chemiczny jest jednak również poważnym eksporterem szeregu swoich produktów. Do artykułów eksportowych należą w pierwszym rzędzie: biel cynkowa, elektrody, benzol (do strefy radzieckiej, wzamian za co otrzymujemy benzynę) minia ołowiana, naftalen i arszenik (poza Szwecją Polska jest jedynym eksporterem arszeniku w Europie).

Rozwój eksportu naszych wytworów chemicznych zwłaszcza węglopochodnych, jest problemem, który coraz bardziej skupia na sobie uwagę kierowników naszej gospodarki narodowej. Już dzisiaj bowiem musimy liczyć się z faktem, że na dłuższą metę rentowność eksportu surowego węgla znacznie się zmniejszy, a wynikłe stąd straty będzie można wyrównać jedynie przez wzmożenie eksportu przetworów węglowych w najbardziej wartościowych gatunkach. Na polskim przemyśle chemicznym ciąży więc odpowiedzialne zadanie należytego przygotowania się do tej roli. Sądząc z wyników dotychczasowej pracy i osiągnięć organizacyjno-produkcyjnych, wolno nam oczekiwać, że przemysł chemiczny nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

E. Lom.

ZA GRANICĄ PISZĄ
Plan Marshalla niesie rozkład Imperium — Walka o naftę

»Sunday Timer«

omawia plan Marshalla w związku z możliwością kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych:

„Jeśli Stany Zjednoczone nie będą mogły eksportować, staną w obliczu straszliwego kryzysu. Widzimy jak kierownicy przemysłu amerykańskiego czynią wszystkie wysiłki, jakie leżą w ich mocy aby uniknąć ryzyka kryzysu i zrzucić je raczej na barki imperium brytyjskiego. Możemy ocenić piękne i szlachetne intencje prostych obywateli amerykańskich, ale nie można zamykać przy tym oczu na plan Marshalla, który niewątpliwie zagraża handlowi imperium brytyjskiego. Groźba ta jest konkretniejsza, od groźby sprzedaży imperium, której zagraża konwencja podpisana w Genewie. W rzeczywistości propozycje Marshalla obalają wszystkie nasze plany rozwoju imperium, według których Anglia miała odegrać główną rolę w zjednoczonej gospodarce imperium. Plan Marshalla związuje nas na zawsze z gospodarką amerykańską. Zasadnicza część planu Marshalla przewiduje, że mamy dostarczyć USA materiałów tak ważnych jak cyna, miedz, kauczuk, w celach, do których dąży plan. Będziemy również obowiązani przyczyniać się do zwiększenia zapasów tych materiałów w USA, podczas kiedy moglibyśmy zużytkować je znacznie lepiej w naszych własnych interesach".

W tym minorowym tonie przemawia dziennik kraju, którego minister spraw zagranicznych obie ręce wyciąga po dolary amerykańskie.

»Tribune des Nations«

zdradza tło ostatniej rekonstrukcji rządu irańskiego, której motywem jest ukryta rywalizacja anglo-amerykańska o naftę:

„Zagadnienie nafty irańskiej posiada dla Wielkiej Brytanii szczególne znaczenie. Anglia dostaje z Iranu 19 milionów ton nafty rocznie. Wobec tego, Brytyjczycy w żadnym wypadku nie mogą zgodzić się na rewizję istniejącej anglo-irańskie' umowy.

Mimo to, ostatnio stwierdzono, że ambasador USA w Teheranie zalecił rządowi irańskiemu rozpoczęcie przygotowań do posunięć, które mogą doprowadzić do rewizji umowy brytyjsko - irańskiej. Co więcej, przedstawiciel amerykański oświadczył jakoby, że Stany Zjednoczone gotowe są nabyć brytyjski udział w towarzystwie naftowym. W tym celu zaproponował on przeprowadzenie reorganizacji towarzystwa naftowego i przekształcenie go w towarzystwo amerykańsko - irańskie, albo w ostatecznym razie w towarzystwo amerykańsko - irańsko - brytyjskie.

Podróż Edena do Iranu miała właśnie na celu przeszkodzić urzeczywistnieniu tych posunięć USA, które mogłyby doprowadzić do pozbawienia Anglików udziału w towarzystwie naftowym Iranu.

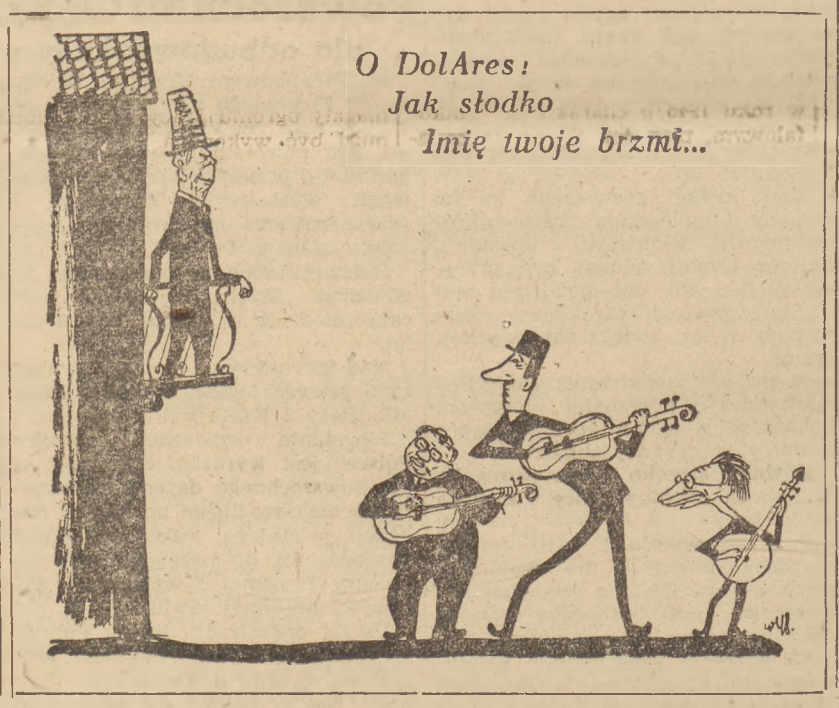

KRONIKA POLITYCZNA

KONFERENCJA AKTYWU STOŁECZNEGO PPS

W dniu 13 bm. odbyło się zebranie aktywu warszawskiego PPS, poświęcone XXVII Kongresowi we Wrocławiu.

Po przemówieniach sekretarzy CKW PPS Ćwika i wicemin. Jabłońskiego oraz prezesa CKW min. Rusinka uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

Konferencja aktywu stołecznego PPS po wysłuchaniu referatów sprawozdawczych z XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu, wita uchwały Kongresu, stanowiące kontynuację dotychczasowej praktyki jednolitofrontowej Partii, w oparciu o umowę o współpracy PPS i PPR.

Życzenia noworoczne Polaków z Westfalii dla górników polskich

Związek Polaków w Niemczech dzielnicy Bochum przesłał na ręce dyrektora Generalnego CZPW pismo zbiorowe, w którym składa górnikom polskim i pracownikom przemysłu węglowego najserdeczniejsze życzenia pomyślności w nowym roku.

Życzenia te stanowią wzruszający dowód pamięci rodaków na obczyźnie.

Wśród wydawnictw

Najpilniejsze potrzeby rolnictwa

Numer pierwszy dwutygodnika „Życie Gospodarcze" (1 — 15 stycznia 1948 r.) zawiera m. in. rozważania Stanisława Wyrobisza na temat: „Najpilniejsze potrzeby rolnictwa".

Autor stwierdza na wstępie, że „nasza produkcja przemysłowa zdecydowanie przekroczyła poziom przedwojenny", a „produkcja rolna dociąga dopiero do połowy tego poziomu". Zjawisko to ma miejsce wskutek większej mobilizacji sił roboczych i kredytów na cele przemysłowe i w istocie swej nie jest ani niezrozumiałe ani niepokojące. „Niepokojącym jest natomiast niski plafon produkcji rolnej".

W tym roku musimy sprowadzić żywności za z górą 100 milionów dolarów, kredyty jednak nie pokryją naszego zapotrzebowania, które stanowi 2/3 ogólnych potrzeb ludności. Musimy więc dążyć do uzyskania samowystarczalności żywnościowej, której osiągnięcie będzie miało nie małe znaczenie w całej gospodarce narodowej.

Celem zrealizowania powyższego postulatu należy zwiększyć nakłady w rolnictwie, aby podnieść produkcję. Osiągniemy to przez likwidację odłogów, przeniesienie rolników z terenów rolniczo przeludnionych do takich, gdzie istnieje niedoludnienie, jak np. Ziemie Odzyskane. Wreszcie podniesienie kultury rolnej a w związku z tym zwiększenie nakładów inwestycyjnych powinno wypełnić program potrzeb rolnictwa tak, aby ono już w najbliższym roku zapewniło nam samowystarczalność.

Istotnym punktem zagadnienia podniesienia produkcji rolnej jest utrzymanie wzrostu pogłowia bydła i trzody, co jest obecnie utrudnione ze względu na brak paszy. Zwierzęta gospodarskie są konkurentami ludzi w dziedzinie żywności (ziemniaki i zboże), a nie możemy sobie pozwolić na doraźne poprawianie sytuacji aprowizacyjnej przez zwiększenie uboju bydła gdyż w rezultacie odbiłoby się to ujemnie na stanie pogłowia inwentarza żywego. „Import żywności jest zatem konieczny dla ratowania przyszłości naszej produkcji rolnej" i powinien być dokonywany w takich rozmiarach, aby nie tylko zaspokoił potrzeby ludności, ale pozwolił z zapasów krajowych zboża i ziemniaków przeznaczyć duże ilości na paszę.

Aby zagospodarować odłogi musimy dysponować odpowiednią ilością siły pociągowej, której obecnie odczuwamy wielki brak (brak ok. 1 miln. koni). Import ok. 5 tys. traktorów zlikwidowałby problem nieużytków. Również zapotrzebowanie na nawozy sztuczne jest ogromne, a szczególnie na sól potasową. W tej dziedzinie więc rolnictwo wymaga także importu.

Aby zaspokoić wszystkie potrzeby rolnictwa należy zwiększyć kredyty na ten cel, z których obecnie rolnictwo korzysta tylko w jednej szóstej tego co przemysł. Suma 100 miln. dolarów przeznaczona na import żywności jest zbyt mała. Import traktorów kosztowałby ok. 10 miln. dolarów, na nawozy sztuczne zaś wydalibyśmy ok. 20 miln. dolarów. W sumie najpoważniejsze potrzeby rolnictwa w dziedzinie importu pochłoną ok. 130 miln. dolarów w ciągu roku, tj. ok. jednej trzeciej całego importu preliminowanego ostatnio na ok. 400 miln. dolarów".

*

W tym samym numerze „Życia Gospodarczego" Józef Mańkowski omawia dwa lata istnienia tego czasopisma.

W dalszym ciągu numer zawiera résumé w przemyśle, handlu i polityce skarbowo - finansowej.

Następnie w artykule „Kraj zapomniany" dr T. Bissaga przedstawia osiągnięcia i rozwój Ziem Odzyskanych pod względem gospodarczym.

Z kolei Tadeusz Gliwic dyskutuje na temat „Pionowa czy pozioma organizacja przemysłu w Polsce", a inż. Andrzej Jenicz omawia rolę Palestyny — bramy na Środkowy Wschód w sensie ośrodka eksportowo - importowego.

Czesław Przymusiński dokonuje „przeglądu ustawodawstwa za czas od dn. 31 października 1947 r. do dn. 16 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. N-ry 68 — 74), po czym następują artykuły i informacje z zakresu przemysłu państwowego, spółdzielczości, gospodarki komunalnej i prywatnej, oraz rolnictwa i leśnictwa.

W dalszym ciągu inż. S. Nowotny omawia „Planowanie w Min. Przemysłu i Handlu", a z kolei następują działy informacyjne: Polski handel zagraniczny w trzech kwartałach 1947 r. (eksport — import), Wybrzeże — Żegluga, zjazdy i kongresy (NOT) i wiadomości: różne z kraju oraz z całego świata.

„Jak powstaje kopalnia" opisuje dr Stanisław Kipta i wreszcie przegląd prasy i wydawnictw zamyka bieżący numer „Życia Gospodarczego" **(WD)**

Plan przemysłu węglowego na rok 1948

JAKKOLWIEK planowanie w przemyśle węglowym nie napotyka na większe trudności tego rodzaju jak sprawy zbytu, gdyż koniunktura w Europie na węgiel jest pomyślna i niewątpliwie będzie się jeszcze przez dłuższy okres czasu dodatnio kształtowała, ani też sprawy kredytu wewnętrznego, jednakże pewnymi przeszkodami do osiągnięcia wykonania planu będą w dalszym ciągu sprawy zatrudnienia i zaopatrzenia materiałowego.

Dzięki niespożytej energii, jaka ożywia Naród Polski, a zwłaszcza klasę robotniczą, trzyletni plan państwowy, pomyślany jako plan maksymalny, przybiera kształty realne.

Wykonanie państwowego planu na 1947 rok pozwala żywić nadzieję, że plan przemysłu węglowego na 1948 rok również zostanie wykonany.

Przemysł węglowy obejmuje 77 czynnych kopalń węgla kamiennego, 11 koksowni, 4 brykietownie, 36 czynnych elektrowni i przeszło 120 pomocniczych zakładów produkcyjnych; w 250 zakładach pracy zatrudnia on prawie 295 tys. pracowników.

REALNE PLANY

Jeżeli weźmiemy pod uwagę 57,5 miln. ton planowego wydobycia na rok 1947 i 59.130.335 ton faktycznego wydobycia, stwierdzić musimy nie tylko wykonanie państwowego planu na rok 1947, ale jego przekroczenie w wysokości 1.625.675 ton ponad plan, co równa się 102,8%. Gdy podsumujemy ogólną wartość produkcji na 1947 rok, wyrażającą się w cyfrze 1.534.000.000 złotych z r. 1937 nie popełnimy przesady, stwierdzając, że przemysł węglowy jest podstawą naszego życia gospodarczego.

Produkcja zakładów przemysłu węglowego zależy od pewnych warunków, a w pierwszym rzędzie od zdolności produkcyjnej urządzeń technicznych kopalń. Osiągnięcia w roku 1947 wyrażają się w przybliżeniu w 90% produkcji przedwojennej.

Przyjmując, jako przeciętną 5.300.000 ton miesięcznego wydobycia, co daje nam 63 miln. ton rocznie i porównywując tę liczbę z planem państwowym wydobycia węgla na 1948 rok 67,5 miln., stwierdzić musimy realne podstawy naszego planowania.

Oświetla to przejrzyście następujące zestawienie:

	(w tysiącach ton)	
1938	69.058	100%
1946	47.228	68,5%
1947 (plan)	57.500	83%
1948 (plan)	67.500	98%

Wydobycie węgla brunatnego na 1948 rok (9 kopalń) planuje się na 4,2 mil. ton. Złoża węgla brunatnego (18 miliardów ton) posiadamy na terenie całej Polski, a zwłaszcza na Dolnym Śląsku i w Ziemi Lubuskiej. Węgiel ten służy do produkcji półkoksu, gazu, olejów, smarów, parafiny, olejów pędnych itp. Ze względu na to, że wartość opałowa węgla brunatnego jest niska, w interesie gospodarki planowanej leży rozwinięcie na szeroką skalę przemysłu chemicznego, opartego o węgiel brunatny.

Produkcja koksu, stojąca na poziomie przeszło 75% produkcji przedwojennej, wynosić będzie w 1948 roku wg. przewidzianego planu 3 miln. ton (11 koksowni).

Należy też wspomnieć o produkcji brykietów. Plan na 1948 r. przewiduje 650 tys. ton brykietów z węgla kamiennego i 149 tys. ton brykietów z węgla brunatnego.

ZAOPATRZENIE

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na produkcję jest zaopatrzenie w potrzebne materiały i maszyny.

Wszystkie kraje produkujące węgiel cierpią na brak maszyn i sprzętu górniczego. Brak ten został spowodowany w pierwszym rzędzie zahamowaniem produkcji w okresie wojennym i dewastacją fabryk, oraz powojenną akcją modernizacji kopalń dla zwiększenia wydobycia.

Polski przemysł węglowy brakowi temu postanowił zaradzić, powołując do życia Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego. W roku 1948 planowana produkcja Zjednoczenia wynieść ma 24.330 ton wartości 62 299.000 zł. przedwojennych. Plan przewiduje w szczególności wykonanie 8 tys. wozów kopalnianych, 600 pomp, 210 wrębówek, 2.400 wiertarek, 2.220 młotków odbudowy itp.

Podkreślić należy, że produkcja wrębówek, przystosowanych do naszych warunków urabiania węgla oraz młotków odbudowy w dużym stopniu odciąża zapotrzebowanie przemysłu węglowego na te materiały.

Dalszym ważnym zagadnieniem jest sprawa energii, którą przemysł węglowy otrzymuje drogą spalania węgla w kotłach, w których wytworzona para wykorzystywana jest do bezpośredniej pracy lub służy do wytwarzania prądu elektrycznego. Plan dla przemysłu węglowego przewiduje produkcję energii elektrycznej w 1948 roku na 1.608.000.000 kwh.

WYWÓZ

Ponieważ warunki transportu uległy znacznej poprawie i odbudowa naszych portów poczyniła znaczne postępy, zwiększając ich zdolność przeładunkową, eksport węgla, który wzrósł w roku 1947 do 17,75 miln ton węgla kamiennego i 1,5 miln. ton koksu, przewidziany jest na rok 1948 w wysokości 24 miln. ton. W ten sposób Polska stanie się jednym z największych eksporterów węgla w Europie.

ZAKŁADY UBOCZNE

Równomiernie będzie wzrastała produkcja zakładów ubocznych. I tak np. Centrala Dostaw Drzewnych, która jest dostawcą drzewa przewiduje m. in. wykonanie w 1948 roku 260 tys. m. sześc. tarcicy. Cegielnie przemysłu węglowego wykonają 153.258.000 sztuk produktów cegielnianych.

INWESTYCJE

Żywotność i dynamizm przemysłu węglowego znajdują swój wyraz w inwestycjach. Przemysł węglowy stworzył plan inwestycyjny w roku 1945 o charakterze krótkofalowym, plan ten następnie zmieniono na długofalowy. Plan inwestycyjny na rok 1948 obejmuje inwestycje przemysłowe, socjalne i szkolnictwa zawodowego zjednoczeń i central przemysłu węglowego wraz z Instytutem Naukowo-Badawczym, wyrażające się w kwocie 8,485.226.000 zł. Ponadto na inwestycje renowacyjne przeznaczono sumę 2.178.000.000 zł. Łączna suma inwestycji na rok 1948 przemysłu węglowego wynosi ca 13,3 miliardów zł.

Jeżeli chodzi o kopalnie istniejące, przewiduje się w bieżącym roku wykonanie między innymi takich robót: szyby — 3.198 m, szybiki — 2.615 mb, podszybia — 3.175 mb, przekopy — 58.626 mb. komory — 23.494 m. sześc. i wiercenia 32.854 mb.

Na nowych kopalniach „Ziemowit" i „Wesoła" będzie się prowadzić dalsze prace nad rozbudową, poza tym przewiduje się przebudowę kop „Kościuszko". Na nowej kopalni „Gigant" będą kontynuowane roboty górnicze na dole oraz projekty sortowni i płuczki, maszyn wyciągowych, wieży wyciągowej i rozdzielni głównej.

Ważną pozycję w planach inwestycyjnych zajmuje Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego. Inwestycje obejmują wyposażenie dołu kopalń w maszyny do obrabiania i przewozu węgla, np. wrębówki, ładowacze mechaniczne, urządzenia do przewozu taśmowego i rynnowego, lokomotywy elektryczne wozy itp. na ogólną sumę 809.424.000 zł. W rachubę wchodzi tu rozbudowa fabryk w Zabrzu, Piotrowicach i Rybniku. Produkcja tego Zjednoczenia pozwoli na dalsze uniezależnienie się przemysłu węglowego od dostaw zagranicznych.

Planowane inwestycje na rok 1948 w elektrowniach, brykietowniach, koksowniach i innych zakładach przetwórczych wyrażają się kwotą 2,75 zł. w złocie za tonę. Zagadnienie inwestycji, jakie przemysł węglowy zamierza zrealizować w roku 1948, jest bardzo poważne i zmierza do dalszego zwiększenia produkcji.

Zadania, jakie czekają przemysł węglowy w nowym roku, będą wymagały ogromu pracy, która jednak musi być wykonana. Fakt, że z ogólnej kwoty 66 miliardów przewidzianych na inwestycje przemysłowe w r. 1948, 13,3 miliarda przypada na przemysł węglowy, jest dowodem, jak wielkie znaczenie do rozbudowy przemysłu węglowego przywiązuje państwo.

JULIAN JANIEWSKI

Współzawodnictwo pracy w dolnośląskich zakładach dziewiarskich

Na czoło współzawodnictwa pracy wysunęła się w dolnośląskich zakładach dziewiarskich cewiarka Stefania Pawełek, która osiągnęła 475 proc. wyznaczonej normy produkcyjnej; drugie miejsce we współzawodnictwie zajęła Florentyna Czerwonka, wykonując 327 proc. normy, trzecie zaś Irena Wawrzyniak — 296 proc. normy.

Dolnośląskie zakłady dziewiarskie obejmują 4 fabryki w Legnicy, 2 w Szprotowie oraz po jednej w Chojnowie, Jeleniej Górze i Gródku. Zakłady te zatrudniają obecnie blisko 2 tys. osób. Miesięczna wartość produkcji wynosi przeciętnie 30 milionów zł; osiągana przez zakłady przeciętna norma produkcji wynosi 170 proc.

Złoża kopalin na Kujawach zalążkiem nowego zagłębia przemysłowego

(eł) Ostatnio w prasie ukazała się wiadomość o odkryciu bogatych złóż soli potasowej w okolicach Kłodawy na Kujawach. Na ten temat dziennikarze, obecni na konferencji prasowej Centr. Zarządu Przem. Chemicznego w Gliwicach, uzyskali bardziej szczegółowe informacje, które nie tylko potwierdzają prawdziwość pierwotnych doniesień, lecz także otwierają rewelacyjne perspektywy dla rozbudowy naszego przemysłu.

Stwierdzono mianowicie, że pokłady te ciągną się na przestrzeni o długości 60 km i 3 do 6 km szerokości i zawierają t. zw. wysady solne, najpotężniejsze, jakie dotychczas istnieją w Europie. Niezwykle ważnym jest fakt, że pokłady te znajdują się na t. zw. głębokości przemysłowej, a więc są łatwo dostępne dla eksploatacji. Do tej pory dokonano dwóch próbnych wierceń, które doszły do 700 m. głębokości i dały nadspodziewane rezultaty. Okazało się bowiem, że świeżo odkryte złoża posiadają strukturę identyczną ze złożami hanowerskimi, które obfitują nie tylko w sole potasowe i sól kuchenną, lecz również w szereg innych cennych kopalin, jak sól bromowa, magnezowa, borowa i in. Istnieje zatem wszelkie prawdopodobieństwo, że i złoża kujawskie zawierają te wysokowartościowe kopaliny.

Podczas badań geologicznych w tych okolicach dokonano drugiego, nie mniej wartościowego odkrycia. Oto w okolicach Konina (20 km. od Kłodawy) natrafiono na niezwykle obifte złoża węgla brunatnego, które po odpowiedniej adaptacji mogą dostarczać 4.000 ton węgla brunatnego dziennie.

Przemysł węglowy, zawiadomiony o tym odkryciu, wysłał natychmiast na miejsce odpowiednią ekipę fachowców, która zajmuje się szczegółowym badaniem możliwości eksploatacyjnych.

Z ramienia przemysłu chemicznego przeprowadzone zostaną w złożach kujawskich dalsze wiercenia mające na celu dokładne ustalenie wszystkich składników nowo odkrytych złóż i nie jest wykluczone, że już w r. 1949 stanie tam pierwsza kopalnia soli potasowych oraz trzecia z kolei fabryka azotów, które staną się zalążkiem nowego potężnego zagłębia przemysłowego w Odrodzonej Polsce.

Kopalnia „Ignacy" modernizuje się

(am) Na kopalni „Ignacy" (Rybnickie Zjedn. P. W.) rozpoczęto w roku 1947 kapitalne prace inwestycyjne zarówno pod ziemią, jak na powierzchni.

Pod ziemią prowadzi się jeden przekop do nowego pokładu „Reden" oraz drugi — do szybu „Reden". Równocześnie odbywa się pogłębienie głównego przekopu. Poza tym oddano do ruchu nowy kompresor elektr. „Ingersol" o wydajności 6.400 m 3/h, rozpoczęto roboty przy wzmacnianiu wieży wyciągowej szybu „Głowacki", budowę urządzeń sygnalizacyjnych oraz kapitalny remont kotłowni.

Wynalazczość daje miliony oszczędności

(am) Od chwili rozpoczęcia „akcji usprawnień", w bytomskim Zj. P.W. premiowano 44 pomysły, za które wypłacono łącznie 489.382 zł. premii.

O wpływie racjonalizacji produkcji na ogólny bilans akcji oszczędnościowej, świadczą dwa pomysły pracowników tego zjednoczenia.

Pomysł szybkiej i skutecznej naprawy silników elektrycznych we własnym zakresie, przedstawiony przez Augustyna Błaszczyka, ślusarza na kopalni „Andaluzja", przynosi miesięcznie 139.993 zł. oszczędności.

Przez usprawnienie gospodarki elektrycznością na kop. „Radzionków", według projektu inż. Kokosz czyńskiego, zaoszczędzono od lipca do listopada ub. roku łącznie 1.924.625 zł.

7 miliardów zł zaoszczędził przemysł państwowy w trzech kwartałach ub. roku

Konsekwentnie przeprowadzana akcja oszczędnościowa w przemyśle państwowym dała w rezultacie znaczne przekroczenie „planu oszczędnościowego" na r. 1947. Zamiast planowanych 6.700 miln. zł na rok ub. uzyskano już w ciągu trzech pierwszych kwartałów — 6.929.975 tys. zł.

O systematycznym wzroście oszczędności świadczy fakt, że w liczbie tej suma uzyskana tylko w trzecim kwartale ub. r. wynosi ponad 3 miliardy zł.

Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o stosunek procentowy do ogólnej kwoty oszczędności, stanęły w pierwszym półroczu ub. r. następujące przemysły: węglowy 31 proc., energetyka — 18,5 proc., papierniczy — 12,9 proc., hutniczy — 11,5 proc.

Natomiast w trzecim kwartale ub. r. nastąpiły poważne przesunięcia, a mianowicie: w uzyskanej sumie ponad 3 miliardy zł, przemysł włókienniczy partycypuje w 19,3 proc., węglowy — 18,2 proc., hutniczy — 17,2 proc., cukrowniczy — 13,7 proc. Jak widać z powyższego, w porównaniu z pierwszym półroczem największą sumę zaoszczędził przemysł włókienniczy. Przemysł hutniczy podniósł znacznie swoje oszczędności. To samo dotyczy przemysłu elektrotechnicznego (1,3 proc. w pierwszym półroczu, 4,1 proc. w trzecim kwartale) oraz przemysłu chemicznego (5 proc. — 11,3 proc.).

Stosunek procentowy osiągnięty przez poszczególne centralne zarządy przemysłu nie stwarza naturalnie rzeczywistego obrazu wysiłków, włożonych w tę akcję oraz stopnia wykorzystania możliwości.

O ile chodzi o stosunek procentowy osiągniętych oszczędności według ich rodzajów, to w pierwszym półroczu ub. r. najpoważniejsze sumy — 20,8 proc. uzyskano przez podwyższenie wydajności pracy, 11,8 przez remonty budynków we własnym zakresie, „różne" — 9,9 proc.

Natomiast w trzecim kwartale ub. r. poza sumami osiągniętymi z tytułu podwyższenia wydajności pracy na pierwsze miejsca wysunęły się oszczędności, wynikające z racjonalnego zużycia surowca — 17,1 proc., robocizna i płace — 13,3 proc. Oszczędności z tytułu udoskonaleń i wynalazków wzrosły z 2,7 proc. w pierwszym półroczu do 4,6 proc. w trzecim kwartale. Natomiast pozycja „różne" zmniejszyła się do 3,2 proc.

Powyższe przesunięcia świadczą o racjonalizacji akcji oszczędnościowej i skierowaniu wysiłków w należytym kierunku.

10 polskich inżynierów i 5 robotników wyjeżdża do pracy w stoczniach włoskich

Zawarta niedawno umowa między Zjednoczeniem Stoczni Polskich a włoską firmą „Ansaldo" przewiduje wykonanie przez włoskie biura konstrukcyjne rysunków technicznych dla serii statków, których budowa zostanie podjęta w Polsce. Chodzi m. in. o budowę motorowca frachtowego o nośności 650 TDW dla żeglugi pobałtyckiej oraz motorowca frachtowego o nośności 1.500 TDW, przeznaczonego dla linii oceanicznych. Poza tym umowa przewiduje wyjazd do Włoch 10 polskich inżynierów i 5 robotników stoczniowych dla współpracy w projektach konstrukcyjnych.

Z światowej Konferencji Technicznej

W dniach 19—20 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Konferencji Technicznej, na którym Polskę reprezentować będą dyr. Dep. Dróg Kołowych Min. Komunikacji inż. Gajkowicz oraz v-dyr. Dep. Technicznego M. P. i H. inż. Taniewski.

Porządek obrad Komitetu Wykonawczego obejmuje między innymi przyjęcie nowych członków, wydawanie międzynarodowego biuletynu technicznego, ustalenie statutu o podstawach moralnych działalności inżynierów oraz sprawę światowego kongresu, który odbędzie się w roku przyszłym w Kairze.

Plan produkcji przemysłu szklarskiego na r. 1948

Przemysł szklany przewiduje wyprodukowanie w r. b. 54 tys. ton szkła taflowego, 38,5 tys. ton szkła butelkowego, 6 tys. ton szkła stołowego i około tysiąca ton szkła technicznego i laboratoryjnego.

Wartość planowanej produkcji według cen przedwojennych wyniesie blisko 60 miln. zł i stanowić będzie około 120 proc. wartości produkcji przemysłu szklanego z roku 1938.

Elektrownia Warszawska wykonała plan w 105 proc.

Elektrownia Warszawska wykonała roczny plan produkcji energii na rok 1947 w 105 proc., wytwarzając 206.840 MWh.

Dla zapewnienia stolicy dostatecznej ilości prądu w okresach największego obciążenia sieci, nawiązano i uzgodniono współpracę z Elektrownią Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie oraz z Rożnowem.

Dzięki temu zaopatrzono w energię elektryczną nie tylko śródmieście, ale i przedmieścia, a nawet odległe peryferie.

Wrocław znalazł źródło światła

(x) Wrocław do niedawna był miastem mrocznym, ponurym. Sprawa nocnego oświetlenia miasta należała do najtrudniejszych problemów tamtejszego Zarządu Miejskiego. Dzięki intensywnej pracy Gazowni Miejskiej problem ten udało się rozwiązać pozytywnie w grudniu ub. roku, tak że Nowy Rok powitano rzęsistym światłem. Plan przewidywał zainstalowanie w r. ub. 500 nowych latarń gazowych. Zainstalowano już ogółem 600. Podkreślić należy fakt, iż lampy skonstruowano ze starych lamp niemieckich, które wyremontowano.

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie

Mniej chwastów — więcej zboża

hasłem naszej gospodarki rolnej

W DNIU 3 grudnia 1947 r. 26 osadników z Wierzbięcina (Pomorze Zachodnie) powzięło na zebraniu gromadzkim uchwałę o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy w rolnictwie, zobowiązując się tym samym do osiągnięcia w r. b. większych wyników w pracy, wyższej wydajności z hektara. Wychodząc z założenia, że walka o produkcję w rolnictwie może być wygrana tylko wtedy, gdy do współzawodnictwa w pracy przystąpią wszystkie gromady wiejskie, zebrani postanowili rzucić wyzwanie swemu najbliższemu sąsiadowi — gromadzie Ostrzyca. Chłopi z Ostrzycy nie tylko, że wyzwanie przyjęli, ale postanowili również wezwać do walki o większy plon wszystkie wsie i osady województwa szczecińskiego. W ten sposób metodą łańcuszkową, idea szlachetnego współzawodnictwa w pracy ogarnie z wiosną b. r. cały nasz zachodni region rolniczy.

Praktycznie ma to wielkie znaczenie dla kraju, a w szczególności dla samego województwa. Oblicza się, że przy podniesieniu wydajności z hektara o pół kwintala woj. szczecińskie będzie miało zapewnio na samowystarczalność pod względem ziemiopłodów Wspomnieliśmy tylko o jednym województwie. Nie trudno wyobrazić sobie, w jakim stopniu współzawodnictwo w pracy zorganizowane w skali krajowej, może wpłynąć na polepszenie aprowizacji ludności i organizację importu.

Jak wielką wagę przywiązują nasze władze do współzawodnictwa pracy w prywatnym sektorze rolniczym, świadczy fakt powołania do życia specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli czynnika społecznego i fachowego. Rzeczą komisji jest skoordynowanie ruchu współzawodnictwa oraz nadanie mu kierunku, który prowadziłby do celu drogą najkrótszą i efektywną.

Zagadnienie współzawodnictwa pracy w gospodarstwach chłopskich jest trudne i bardziej skomplikowane aniżeli np. w państwowym sektorze rolniczym, nie mówiąc już o przemyśle. Dlatego też wspomniana komisja opracowuje szereg zagadnień i tematów gospodarczych, które będą zaproponowane poszczególnym gromadom wiejskim. Przy tym uwzględniać się będzie warunki lokalne i środki, jakimi rozporządzają dane gromady, gminy czy powiaty.

Tutaj należy zwrócić uwagę na jeden wspólny temat, który powinien być rozpracowany przez wszystkie gromady wiejskie na terenie całego kraju. Jest to walka z chwastami. Problem ten poruszył swego czasu ministrowie Minc i Dąb-Kocioł: „Gdyby ograniczyć sprawę do paru węzłowych kwestii, np. do racjonalnego wykorzystania obornika, do powszechnego siewu rzędowego, do podorywania ściernisk oraz do walki z chwastami, moglibyśmy podnieść wydajność minimalnie o 15 proc. z jednego hektara".

Według obliczeń naszych fachowców walka z chwastami przeprowadzana radykalnie na terenie całego kraju mogłaby zwiększyć naszą produkcję zbóż o 150.000 ton ziarna. Cyfra ta mówi sama za siebie. Zagadnienie walki z chwastami i konieczność zastosowania jej przede wszystkim w państwowym sektorze rolniczym omówił obszernie inż. Doskocz na Zjeździe Roboczym w Szczecinie. Okazuje się, że według naukowego doświadczalnictwa Polski, USA i Związku Radzieckiego można — przy wysokiej kulturze wykonania wspomnianych prac — wydajność z hektara podwyższyć o 25 proc.

Weźmy kilka danych naukowego doświadczalnictwa z zakresu badań nad chwastami. Oto chwasty normalnie obniżają zbiory o 15—25 proc., w latach posuchy — o 50 proc. Bodiak — najbardziej rozpowszechniony u nas chwast — zabiera z gleby na obszarze 1 ha szereg substancji, które w przeliczeniu na nawozy pomocnicze wynoszą:

soli saletrzaku — 6 q,
soli superfosfatowej — 2 q,
soli potasowej — 3 q.

Nie mniejszym apetytem odznacza się perz. Te, naukowo udowodnione fakty, wystarczą chyba w zupełności do oceny siły naszego wroga, który w najbezczelniejszy sposób okrada nas. Współzawodnictwo w pracy winno na ten problem zwrócić baczną uwagę.

Przypomnieć tu również należy o rozporządzeniu ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 10 maja 1937 r., które mówi o tępieniu chwastów i szkodników roślinnych.

Wykonanie tego rozporządzenia spada nie tylko na barki rolnika ale i władz samorządowych i administracji publicznej. Te ostatnie czynniki powinny zainteresować się drogami publicznymi, rowami przydrożnymi itd., które były i są nadal wiecznym źródłem rozprzestrzeniającym po uprawnych polach niebezpieczeństwo chwastów.

Zorganizowanie walki z chwastami, włączenie jej w ramy współzawodnictwa pracy w rolnictwie, wymaga wiele czasu. Dlatego też wspominamy o tym zawczasu, by wiosna nie zastała nas w trakcie planowania.

Już dziś przygotowując ziarno siewne powinniśmy zwrócić uwagę na stopień jego zachwaszczenia Organizacje zawodowe, a zwłaszcza Samopomoc Chłopska, powinny przystąpić do organizowania w terenie punktów oczyszczania ziarna siewnego. Czy pracy tej nie można by rozwiązać na płaszczyźnie współzawodnictwa? *(mil.)*

Majątki rolne przemysłu węglowego

Gospodarka rolna przemysłu państwowego stanowiła szczególnie w pierwszym okresie trudności transportowych i aprowizacyjnych źródło zaopatrzenia w środki żywnościowe. Dziś jest ona również poważnym źródłem dopływu tanich produktów rolnych do stołówek fabrycznych oraz dla zaopatrzenia pracownika.

Przemysł węglowy np. posiada w chwili obecnej 61 majątków rolnych o łącznej powierzchni użytkowej 14.000 ha. Przejęte w stanie kompletnej dewastacji bez inwentarza żywego, maszyn i narzędzi rolniczych, dzięki włożonym inwestycjom i wysiłkowi stają się racjonalnie zagospodarowanymi rentowymi majątkami.

Głównymi gałęziami ich produkcji będzie mleko i warzywa. W związku z tym większość powierzchni zostanie oddana pod uprawę pasz trwałych: koniczyna, lucerna, trawy. Uzyskana z hodowli znaczna ilość obornika umożliwi rozszerzenie uprawy warzyw. Ten rodzaj podstawowej produkcji pozwoli na ograniczenie do minimum sprzężaju oraz zatrudnienia głównie sił kobiecych.

Planowane jest zwiększenie hodowli bydła, które pozwoli na uzyskanie 10.000 litrów mleka dziennie, co stanowiło by zaopatrzenie z własnych źródeł dla 20.000 dzieci górników. (j)

Umasowienie produkcji rzemieślniczej

drogą do jej potanienia

Z inicjatywy Związku Izb Rzemieślniczych i Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu odbyła się konferencja samorządu gospodarczego rzemiosła z przedstawicielami organizacji terenowej Rzemieślniczej Centrali.

Referaty na temat kontrolowania akcji przerobu i programu gospodarczego rzemiosła wygłosili Dyrektor Departamentu Z. Ehrenberg i Dyr. Dr. Grabowski.

Intencją Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest doprowadzenie do kontrolowania produkcji, która doprowadziłaby do obniżenia cen wyrobów i usług rzemieślniczych, a również dała zatrudnienie całemu rzemiosłu przy wykorzystaniu maksymalnych zdolności produkcyjnych rzemiosła.

Chodzi tu przede wszystkim o wciągnięcie rzemiosła do państwowego planu produkcyjnego i doprowadzenie do tego, by każda maszyna i każdy człowiek były maksymalnie wykorzystane.

W związku z tym Rzemieślnicza Centrala zaopatrzenia i Zbytu zorganizuje wśród rzemieślników, którzy zechcą w tej akcji wziąć udział, masowy przerób wyrobów rzemieślniczych, przede wszystkim w branżach: tekstylnej i skórzanej, przy czym Ministerstwo Przemysłu i Handlu dostarczy surowców, a Rzemieślnicza Centrala przez kontrolowaną kalkulację doprowadzi do obniżenia ceny wyrobów rzemieślniczych.

Wyroby masowej produkcji rzemiosła będą rozprowadzone za pośrednictwem Powszechnych Domów Towarowych i Centrali Gospodarczej Spółdzielni Wiejskich.

Aby dojść do maksymalnych wyników, postanowiono opracować plan zaopatrzenia rzemiosła krawieckiego: męskiego i damskiego, czapników, kapeluszników, bieliźniarzy i szewców, ustalając ilość surowców potrzebnych do pokrycia całkowitej produkcji i rzemiosła w tych branżach oraz ustalić zdolności wytwórcze rzemiosła powyższych branż w roboczo-godzinach, celem uchwycenia zdolności produkcyjnej całego rzemiosła tych branż. (v)

Akcja rzemiosła

w kierunku obniżenia cen wyrobów i usług

W Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu odbyła się konferencja na temat kontrolowania akcji przerobu i programu gospodarczego rzemiosła.

Jak wynika z referatów, intencją Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest obniżenie cen wyrobów i usług rzemieślniczych przez kontrolę produkcji oraz maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnych rzemiosła.

Celem wciągnięcia rzemiosła do państwowego planu produkcyjnego Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu organizuje wśród rzemieślników masowy przerób wyrobów rzemieślniczych, przede wszystkim w branżach tekstylnej i skórzanej. Min. Przemysłu i Handlu dostarczy surowców dla tej akcji, a Rzemieślnicza Centrala przez ściśle kontrolowaną kalkulację doprowadzi do obniżki cen wyrobów rzemieślniczych.

DWUTYGODNIK

WSZECHSTRONNIE INFORMUJE:

PRZEGLĄD MIĘDZYNARODOWY

o zagadnieniach polityki międzynarodowej, gospodarczych i wymiany kulturalnej

Kwartalnie zł 300.—

Zamówienia wraz z wpłatą — blankietem PKO I-6788

Kr 14-91

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 12 I	Katowice 12 I	Poznań 12 I	Bydgoszcz 9.1
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3 300-3 600
Żyto	2 400-2.500	2.400	2.400	2.200-2.400
Jęczmień pastewny	–	–	2.400	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2 500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień browarniany	–	–	2.750	2 400 2.900
Owies	2.400-2.500	2.400	2.400	2.200-2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	3 100-3.300
Gryka	–	–	–	–
Proso grube	–	–	3.200-3.4 0	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	6.000	–	–	6 200
Mąka pszenna 70%	6.300	6.000-6.30	6.150	6 500
Mąka żytnia 90%	–	–	–	3.300
Mąka żytnia 80%	3.550	3 600	3 150	3.550
Mąka ziemniaczana	–	–	8.500-8 8	–
Otręby pszenne 80%	2.600-2.700	2.250-2 400	2.300-2.40	2.300-2 400
Otręby żytnie 90%	2 200-2.400	2.0 0-2.10	2 000 2 1 0	2 000-2.100
Otręby jęczmienne	–	1 850-1 950	2.000 2 100	2 000-2.100
Otręby owsiane	6.000-6.500	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	2 100 2.200	–	2.0 0-2 100
Kasza jęczmienna 65%	4 600-5 000	4 400-4.600	3.400-3.700	4 000-4 300
Kasza jaglana	–	–	–	–
Kasza gryczana	11.000-12 00	–	–	–
Pęczak	–	–	–	–
Groch polny	–	–	–	4 300-4 500
Groch Viktoria	5 900-6.10	6 400-6 600	5.500-6.000	5 600-6.000
Groch „Folger"	5 700-5.900	–	–	5 200-5.400
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała ad.	5.600-5.800	5 300 5 500	5.200-5.600	5.500-5.700
Fasola kolorowa	–	4 800 5.000	–	–
Fasola mieszana	–	–	–	5 100-5.300
Bobik	–	–	–	–
Wyka	–	–	–	3 900-4.200
Peluszka	–	–	–	3.900-4.200
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	–	–	–
Rzepak ozimy	–	9 500-10 500	9 000-10.000	–
Rzepak jary	–	8.500-9 500	8.000-9.000	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	8 500-9.500
Rzepik letni	–	–	8.000-9.000	–
Siemię lniane	–	–	15.500-16.00 0	15 000-16.000
Siemię konopne	–	–	8 700-9.200	–
Lnianka	–	–	8 700-9.200	–
Mak niebieski do siewu	–	–	–	15 500-17.500
Gorczyca	–	–	9 200-9 700	8.000-9.000
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw czyszcz	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikl	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona kapusty past	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	4 500-4 600	4.200-4.300	4 200-4 400
Makuch lniany	–	3 100-3.300	2.900-3.000	3.000-3.100
Makuch rzepakowy	–	–	–	–
Śrut kokosowy	–	–	3 800-4.000	3 600-3.800
Śrut lniany	–	–	2.600-2.700	2 600-2.700
Śrut rzepakowy	–	–	–	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	1 000-62 000	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat	–	–	–	650-700
Słoma żytnia luzem	850-950	700-800	700-750	750-800
Słoma pras. żytnia	–	–	–	700-750
Siano zw. luzem	–	850-1.150	900 975	875-925
Siano zw. prasowane	950-1.050	–	975-1 025	–
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	550-650
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	1 500-1.700	–	–	–
Kapusta kiszona	900-1.000	–	–	500-600
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	3.400-3.600	3.300-3 600	–	2.900 3 200
Cebula				
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	utrzymana
Podaż	–	–	–	–

Osiągnięcia w przemyśle ziemniaczanym

Szereg wytwórni Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w okręgu poznańskim przekroczył poważnie plan produkcji w grudniu ub. roku. Rezultaty te uzyskano dzięki udziałowi robotników w często odbywanych naradach wytwórczych i oszczędnościowych.

Wytwórnia w Luboniu wykonała plan przetarcia ziemniaków w 314 proc., wysuszenia mąki — w 295 proc., produkcji dekstryny — w 141 proc., kleju — w 141 proc.

Wytwórnia w Słupsku wykonała plan produkcji wycierek suszonych — w 190 proc., plan produkcji mąki ziemniaczanej przekroczono o 8.500 kg. Robotnicy wytwórni w Unisławiu zastąpili Pas przy płuczce ziemniaków łańcuchem, co pozwoliło na wykonanie planu przetarcia ziemniaków w 280 proc.

Wytwórnia Nr 1 w Pile, dzięki realizacji uchwał powziętych na robotniczej naradzie oszczędnościowej, uzyskała w grudniu 495 tys. zł oszczędności.

Związek Ogrodniczy

w Związku Samopomocy Chłopskiej

Polski Związek Ogrodniczy włączony został ostatnio do Związku Samopomocy Chłopskiej, przy całkowitym zachowaniu odrębnych władz i autonomii w pracy terenowej.

Przekształcenie Polskiego Związku Ogrodniczego i jego organów terenowych na Zrzeszenie Ogrodnicze Zw. Samopomocy Chłopskiej, które będzie posiadało własną centralę oraz oddziały wojewódzkie i powiatowe, nastąpi w pierwszym półroczu rb.

Dziewczęta ze smutnego domu

Trzeci reportaż z Instytutu Przeciwrakowego

Szkoła Asystentek Technicznych przy Państwowym Instytucie Przeciwrakowym w Gliwicach mieści się na najwyższym piętrze Instytutu. Od sal operacyjnych i sal, na których leżą chorzy, dzielą ją 2—3 piętra. Odór ropy — wyraźnie odczuwany na dole — tu już nie dociera. Z pewnością również działanie promieni (rad, Roentgen) jest tu znacznie słabsze i chyba już nie szkodzi organizmom. Dziewczęta, mieszkające na miejscu, na ogół nie skarżą się na zły stan zdrowia.

Dyrektorem Szkoły jest dr. Marian Decowski. Odwiedzamy go w jego pracowni (jest bowiem jednocześnie kierownikiem laboratorium mikrobiologicznego) i razem udajemy się na górę. Doktór z ożywieniem opowiada mi o pracowniach szkolnych, które właśnie organizuje. Będzie ich ogółem siedem.

Jesteśmy już w sali wykładowej. Ma ona kształt okrągłego, bardzo stromego amfiteartu: każdy następny rząd uczennic siedzi na poziomie głów poprzedniego rzędu. W głębi ekran, a przy nas potężny pedioskop — czyli, mówiąc językiem dziecka — latarnia magiczna. Jest tu bardzo zimno.

— To jest nasza bolączka numer jeden — szczególnie dotkliwa na wyższych piętrach. Kotły centralnego ogrzewania są ogrzewane gazem świetlnym, a gazownia przydziela nam zaledwie 1/3 przewidzianej normy.

Potem, mówiąc nawiasem schodziłem do kotłowni — dziennikarz bowiem wszystko musi widzieć na własne oczy. Z trzech pieców gazowych nikłym płomieniem paliły się tylko dwa. Był to zresztą jedyny, poza kuchnią, zakątek Instytutu, gdzie było naprawdę ciepło.

Idziemy do świetlicy. Dr. Decowski ożywia się:

— Panie redaktorze, niech pan napisze koniecznie, żeby nam kto ofiarował radioaparat. Dziewczęta pracują naprawdę ciężko, a wieczorami brak im nawet najskromniejszych rozrywek. Mamy tu dwie uczennice konserwatorium, które dniami i nocami marzą o pianinie dla świetlicy. Ale niechby chociaż było radio! My tu przecie jesteśmy dosłownie odcięci od świata.

Słowa dyrektora zostały przyjęte przez wszystkie obecne na sali dziewczęta z nieukrywanym zachwytem. Podaję to do wiadomości w pierwszym rzędzie PT. Urzędów Likwidacyjnych, dysponujących pianinami i radioaparatami — i to nie tylko w Gliwicach, bo tam już dr. Decowski interweniował, ale bezskutecznie.

Potem zwiedzaliśmy internat. Pokoje czyste — po 3, 4 łóżka w każdym. Dziewczęta, mimo zimna, mają dobry humor, a podobno również niezgorszy apetyt. Pracują za to zawzięcie, a roboty mają naprawdę dużo.

Program przewiduje studia dwuletnie — na poziomie licealnym. Wśród uczennic przeważają jednak panny z dużymi maturami. A więc po raz drugi od początku? Niezupełnie. Poza zespołem nauk matematyczno - przyrodniczych, które wykładają profesorowie miejscowej Politechniki, jest szereg przedmiotów specjalnych, ściśle lekarskich (wykładowcami są lekarze Instytutu) oraz dużo pracy w laboratoriach. Słowem absolwetki uczelni będą wszechstronnie przygotowane do swego fachu.

Asystentka techniczna — to niedawna felczerka, ale pełnowartościowy współpracownik lekarza w laboratorium czy przy aparacie — odpowiednik dyplomowanej pielęgniarki na sali szpitalnej. Szkoła gliwicka — oraz trzy inne tego rodzaju uczelnie: we Wrocławiu, Krakowie i Gdańsku — szkolą przyszłe asystentki techniczne dla całej Polski, a nie wyłącznie dla instytutów przeciwrakowych.

Szkoła gliwicka jest obliczona na 120 miejsc — dwa równoległe wydziały: chemiczno - laboratoryjny i elektroterapii po dwie klasy każdy. W tym roku szkolnym czynna jest tylko pierwsza klasa (kurs) wydziału chemiczno - laboratoryjnego (30 uczennic). Od września br. będą więc już czynne dwie klasy tego wydziału oraz pierwsza klasa wydziału elektroterapii. Wreszcie w roku szkolnym 1949/50 będzie szkoła posiadała komplet oraz pierwsze 30 absolwentek w terenie.

Zapotrzebowanie na asystentki techniczne jest ogromne. Przewidziane jest kilka tysięcy etatów. Płaca, dziś około 10.000 miesięcznie, a miejmy nadzieję, że będzie wyższa, gdy sprawa posad stanie się dla tych dziewcząt naprawdę aktualna.

Na razie na stanowiskach asystentek technicznych pracują siły zastępcze. Np. w Instytucie obsługuje rad pielęgniarka operacyjna, co jest oczywiście zjawiskiem nienormalnym, ale cóż począć.

Szkoła (a ściśle jedna klasa tej szkoły) została uruchomiona 1 października 1947 r. Kierownictwo musiało przy tym pokonać masę trudności (wyposażenie pracowni, pomieszczenie uczennic). Ostatecznie zapakowano je na najwyższe piętro Instytutu, co oczywiście nie jest rozwiązaniem najszczęśliwszym. Zresztą dziewczęta czują się tu wcale nieźle.

Naukę, utrzymanie i mieszkanie mają bezpłatne. Mniej zamożne otrzymują nawet stypendia. Mają też bibliotekę, złożoną z prywatnych książek dyrektora i jakoś wszystko idzie.

W smutnym domu Zakładu Przeciwrakowego w Gliwicach najwyższe piętro rozbrzmiewa gwarem i śmiechem — wbrew wszelkiej logice, ale za to zgodnie z odwiecznym prawem młodości.

BOHDAN GĘBARSKI

Uniewinnienie oskarżonych

w procesie o katastrofę rożnowską

Sąd okręgowy w Krakowie, po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniach stron w sprawie tragicznej katastrofy na jeziorze rożnowskim, wydał wyrok uniewinniający zarówno inż. Piotra Giżewskiego, kierownika elektrowni w Rożnowie, jak i Kazimierza Gierczyńskiego, szofera elektrowni.

Nowe procesy zbrodniarzy hitlerowskich

W najbliższym czasie zasiądzie na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Warszawie zbrodniarz wojenny Andreas Buch, który dopuścił się przestępstw na polskich jeńcach wojennych internowanych w obozie Murnau (tzw. Oflag VII-a).

Buch pełniąc funkcje podoficera w straży obozowej znęcał się nad jeńcami polskimi bijąc, kopiąc i lżąc zarówno oficerów jak i żołnierzy. Odpowie on również za zabójstwo kilku oficerów, których zastrzelił własnoręcznie za to, że w czasie nalotu samolotów alianckich wyglądali przez okna.

Buch przyznał się w czasie dochodzenia do maltretowania Polaków, zasłaniając się jedynie rozkazami, które otrzymywał od swych władz przełożonych.

Za zbrodnie popełnione na ludności polskiej i żydowskiej odpowie również przed Sądem Okręgowym w Warszawie Günther Karow. Jako oficer SD, delegowany do akcji likwidowania ghetta w Tarnopolu zastrzelił on własnoręcznie kilkanaście osób narodowości żydowskiej oraz znęcał się w sposób szczególnie wyrafinowany nad osobami, znajdującymi się w ghecie. Brał on także udział w łapankach i egzekucjach na ludności polskiej. W procesie Karowa zeznawać będzie kilkunastu świadków, którym udało się ujść z życiem w czasie ekstermi nacji tarnopolskiego ghetta.

Program obchodu 3 Rocznicy Wyzwolenia Warszawy

Obywatelski komitet obchodu 3-ej Rocznicy Wyzwolenia Warszawy składa się z przedstawicieli Rady Narodowej, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Komitet wyłonił wydział wykonawczy, zajmujący się organizowaniem uroczystości w dniach 17 i 18 stycznia. W ramach obchodu odbędzie się posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej z udziałem najwyższych władz państwowych.

Program obchodu jest następujący: dnia 17 stycznia br. godz. 12.00 — uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej w Teatrze Polskim. O tej samej godzinie — koncert zespołu Domu Wojska Polskiego dla młodzieży szkolnej w sali Romy. Godz. 16.00 — zbiórka delegacji i orkiestr na Placu Zwycięstwa i przy pomniku Braterstwa na rogu Targowej i Zygmuntowskiej. Godz. 16.15 — przybycie władz (w obydwa miejsca). Raport dowódcy kompanii honorowej W. P. Składanie wieńców: Pl. Zwycięstwa — przewodniczący Stoł. R.N. i prezydent miasta oraz dowódca I W.D.P., Praga — przewodn. Dzielnicowej R.N. Praga - Północ i dowódca Praskiego p.p. Godz. 16.30 capstrzyk. Godz. 16.40 — składanie wieńców przy pomniku żołnierzy Armii Radzieckiej na Rondzie Waszyngtona.

Dnia 18 stycznia br. godz. 10.45 — zakończenie zbiórki wojska i delegacji sztandarowych na Pl. Zwycięstwa. Godz. 11.00 — przybycie władz. Raport i przegląd wojska. Godz. 11.10 — Msza św. polowa. Godz. 11.25 — poświęcenie i wręczenie sztandarów jednostkom 1-ej W.D.P. W ramach ceremonii przemówienie przedstawiciela Komitetu Fundacji Sztandarów. Godz. 11.45 — przemówienie ministra Obrony Narodowej. Godz. 12.00 — defilada wojska i pocztów sztandarowych. Godz. 14.00 — obiady żołnierskie. Godz. 18.00 — koncert zespołów młodzieżowych dla żołnierzy Garnizonu organizowany staraniem T. P. Ż.

W setną rocznicę „Wiosny Ludów"

Imprezy kulturalne w Polsce

Dnia 22 lutego br. rozpocznie się ogólnopolski uroczysty obchód setnej rocznicy ruchów niepodległościowych, zwanych „Wiosną Ludów".

Program obchodu, poza szeregiem uroczystości i imprez o charakterze politycznym, naukowym etc., przewiduje również akcję kulturalną o charakterze masowym.

Polskie Radio przygotowuje słuchowiska, które będą żywą ilustracją rozwoju polskiej myśli demokratycznej z okresu Kościuszkowskiego aż do roku 1948.

Rozpisany został konkurs na sztukę teatralną i sztukę świetlicową, związaną tematycznie z rokiem 1848.

Film Polski przygotowuje długometrażowy film, osnuty na tle ruchów niepodległościowych, ze specjalnym uwzględnieniem Polski i Francji.

Gdzie szukać mogił żołnierzy II Armii W. P.

W związku z utworzeniem w Zgorzelcu na Dolnym Śląsku wielkiego cmentarza żołnierzy II Armii Wojska Polskiego, poległych w walkach z Niemcami, przeprowadzono prace ekshumacyjne na terenie wszystkich pobojowisk, leżących poza Nysą Łużycką. Szczątki bohaterów złożono na nowoutworzonym cmentarzu. Rodziny poszukujące mogił swych najbliższych, którzy pełnili służbę w II Armii WP, winny zwracać się po informacje o miejscu pogrzebania poległych do referatu Grobownictwa Starostwa Powiatowego w Zgorzelcu. Lista poległych żołnierzy II Armii pochowanych w Zgorzelcu przekazana będzie również Wojewódzkiemu Zarządowi PCK we Wrocławiu.

Gwiazdka dla dzieci polskich w obozach brytyjskich

Komitet koordynacyjny Pomocy Dzieciom polskim za granicą urządził w roku bież. gwiazdkę dla dzieci polskich na obczyźnie. Gwiazdki takie odbyły się w Niemczech, we Francji, w Anglii i w innych krajach.

Urządzeniem gwiazdki dla dzieci polskich w Wielkiej Brytanii zajęło się działające tam Polskie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne.

Przed świętami Bożego Narodzenia Towarzystwo Kulturalno-Społeczne w Wielkiej Brytanii otrzymało z Kraju tysiąc pakiecików, z których każdy zawierał 20 dk. cukierków Wedla, 20 dk. orzeszków i opłatek. Ponadto Towarzystwo otrzymało wiele liścików i widokówek od dzieci szkolnych w Kraju dla kolegów i koleżanek za granicą, jak również kilka tysięcy egzemplarzy „Płomyka", „Płomyczka", „Iskierek" i „Świerszczyka".

Do każdego pakiecika przywiązana była gałązka jedliny i karteczka z napisem: „Dzieci z Polski — dzieciom Polski w Wielkiej Brytanii".

Dary te zostały rozdzielone w czasie świąt Bożego Narodzenia między dzieci polskie w obozach cywilnych i wojskowych w Wielkiej Brytanii.

Z kroniki kulturalnej

PISARZ PRZELOTNYM GOŚCIEM NA Z. O.

W obszernym, podwójnym numerze „Kuźnicy" Zdzisław Hierowski zamieścił rozważania na temat roli pisarza na Ziemiach Odzyskanych. Artykuł zmierza do przekonania pisarzy, że powinni sięgnąć po tworzywo na tych ziemiach nagromadzone i gromadzące się. Twierdzi, że nie we wszystkich rodzajach twórczości jest konieczna t. zw. perspektywa czasu. Zresztą „Ziemie teraz na nowo Polsce przypadające mają za sobą długą drogę, która je do tego wiodła. Ich sprawa ma już perspektywę historyczną, której nie zauważamy na ogół, przeskakując trochę ryzykownie przez wieki, aż do Bolesława Chrobrego, Kazimierza Odnowiciela czy Bolesława Śmiałego. Tu wystarczy, by pisarz zamknął się w wieku dwudziestym, by odsłonił nawet kulisy ostatniej wojny z jej przebiegiem na tych terenach, gdzie przeżywała ją ludność polska w granicach Trzeciej Rzeszy. W tym bowiem obrębie czasu znajdzie tematykę, która stanowi korzeń i miąższ dzisiejszej rzeczywistości Ziem Odzyskanych, odsłania jej dalekie narodziny, odkrywa wszystkie warstwy, które się na nią składają".

Po dokonaniu pobieżnego przeglądu dotychczasowych pozycji literackich, zajmujących się zagadnieniami Ziem Odzyskanych, stwierdza Hierowski, że pisarz polski jest na tych ziemiach tylko przelotnym gościem w sali odczytowej czy uzdrowisku.

„Ziemie od Olsztyna poprzez Gdańsk, Szczecin aż do Poznania są z ludzi pióra ogołocone niemal zupełnie, w Katowicach i Wrocławiu jest ich zbyt mało".

Głos śląskiego pisarza — to bardzo mocne potwierdzenie tezy, którą już niejednokrotnie wysuwaliśmy: życie kulturalne na Ziemiach Odzyskanych trzeba wzmocnić, a dokonać tego można głównie przez ekspansję kulturalną ważniejszych polskich ośrodków kulturalnych i naukowych, zwłaszcza miast położonych w zachodniej części kraju.

JAK ZBLIŻYĆ DZIECKO DO KSIĄŻKI?

W związku z czterdziestoleciem Biblioteki Publicznej miasta Warszawy, założonej w r. 1907, ukazał się numer specjalny „Bibliotekarza", omawiający działalność tej instytucji.

Warszawska Biblioteka Publiczna poświęca wiele uwagi swojej sekcji bibliotek dziecięcych. Do roku 1939 Biblioteka Publiczna prowadziła w Warszawie 16 bibliotek dziecięcych w różnych dzielnicach miasta. Księgozbiór zawierał kilkanaście tomów z zakresu literatury dziecięcej. Podczas wojny książki te były rozprowadzane za pośrednictwem tajnej wypożyczalni. W ciągu kilkunastu lat zdołano już wypracować metody pracy, z którymi przystąpiono po wojnie do odbudowy dziecięcych bibliotek. Praca w tych bibliotekach, skupiających tysiące dzieci stolicy, najczęściej pozbawionych odpowiednich warunków domowych, polega nie tylko na dostarczeniu lektury, lecz również na zbliżeniu małego czytelnika do treści, ujawnianiu wartości poszczególnych książek, na aktualizacji zawartych w nich zagadnień. Organizuje się zebrania czytelników, odczyty, konkursy, wspólne wycieczki, lekcje biblioteczne, opowiadania baśni, inscenizacje i teatrzyki kukiełkowe. Biblioteka Publiczna prowadzi też Muzeum Książki Dziecięcej, którego celem jest zbieranie w najszerszym ujęciu materiałów z zakresu literatury dziecięcej.

Ostatnio nawiązano współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego celem zorganizowania i prowadzenia biblioteki objazdowej dla propagowania dobrej książki dziecięcej, pokazania wzorowo zorganizowanej czytelni dla dzieci, zaznajomienia innych, zwłaszcza małych środowisk z metodami pracy z książką oraz dla zbierania obserwacji dotyczących czytelnictwa dziecięcego. W większych ośrodkach zostaną zainstalowane na okres jednego miesiąca wzorowo urządzone biblioteki dziecięce.

Całą tę akcję warszawskiej Biblioteki Publicznej należy powitać z wielkim uznaniem. Wprawdzie po wojnie zorganizowano już w wielu miejscowościach biblioteki dla dzieci, jednakże kierownictwo tych placówek rzadko spoczywa w rękach specjalistów znających dobrze ten dział pracy bibliotecznej, umiejących w odpowiedni sposób zbliżyć dziecko do książki i mających krytyczny pogląd na poszczególne wydawnictwa. Warszawski ośrodek badawczej pracy nad książką dziecięcą może przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu bibliotek dla dzieci, które powinny być otoczone opieką samorządów terytorialnych jako podstawowe komórki w akcji upowszechniania kultury. Sprawa jest szczególnie pilna dla Ziem Odzyskanych, zwłaszcza dla tych obszarów, gdzie znajdują się większe skupiska polskiej ludności autochtonicznej.

PO PROSTU WSTYD

„Nauka i sztuka" podaje wyniki ankiety przeprowadzonej z inicjatywy Wydziału Rewindykacji Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków na temat strat literatury polskiej. W związku z tym rozesłano do wszystkich pisarzy polskich kwestionariusz, na który odpowiedziało tylko 42 pisarzy. Wyniki ankiety nie dają zatem dokładnego obrazu strat, zawierają jednak szereg informacji na temat warunków, w jakich polscy pisarze żyli podczas okupacji i jak żyją obecnie. Straty osobowe, ustalone na podstawie danych, nadesłanych przez poszczególne Oddziały Związku, przedstawiają się następująco: spośród 575 członków Związku w dniu 1 IX. 1938 zginęło podczas wojny 127 osób czyli 22 procent wszystkich pisarzy.

Odpowiedzi poszczególnych pisarzy żyjących składają się na tragiczne opowiadanie (poparte cyframi) o gehennie ludzi tropionych przez Gestapo, przebywających całymi latami w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Informacje na temat zagubionych rękopisów i zniszczonych nowych wydań są w tym świetle tylko znikomą cząstką strat istotnych. Zresztą zaledwie 14,5 proc. ogółu pisarzy polskich odpowiedziało na ankietę. Z tych odpowiedzi wyprowadzono sumaryczną wysokość strat 7.095.676 zł. przedwojennych, co pomnożone odpowiednio w stosunku do ogólnej liczby żyjących pisarzy dało sumę 48.889.206 zł. strat, jakie poniosła literatura polska w osobach pisarzy żyjących.

Tego rodzaju uogólnienie na podstawie materiału, obejmującego zaledwie 14,5 proc. pisarzy, wydaje się w odniesieniu do tak zróżnicowanego elementu jak literaci conajmniej niepoważne.

Sprawa tej ankiety wywołuje zdziwienie, że tylko tak niewielu pisarzy zrozumiało obowiązek wzięcia udziału w ankiecie, mającej podstawowe znaczenie dla dziejów polskiej kultury. Po prostu — wstyd.

ALEMBIK.

Puszcza ojczyzną nizinnego żubra

Że Białowieża stała się naturalną ojczyzną żubra, w tym nie ma ani trochę przypadku. Ziemia tu jest bardzo żyzna na szerokiej przestrzeni, poprzecinanej wzdłuż i wszerz siecią bagnistych rzeczułek i moczarów. Bujna roślinność osłoniła nieprzebytym gąszczem głębokie mateczniki, gdzie swobodnie gnieździł się żubr i inny gruby zwierz puszczański.

Nie dziw więc, że Puszcza jako siedlisko żubra ściągnęła tu na siebie uwagę panujących. Opisany przez Mickiewicza r. 1812, kiedy to żubr - brodacz „pierwszy raz w życiu zląkł się i uciekł w głębszym schować się ukryciu", był już początkiem generalnej i ostatecznej ofensywy skierowanej na żubra. Wypierany z puszcz polskich (Ostrołęka, Sochaczew), litewskich i białoruskich, tępiony przez myśliwych i kłusowników żubr cofał się tam, gdzie jeszcze mógł się ukryć przed człowiekiem, uniknąć nierównej walki i zagłady. W ten sposób Puszcza Białowieska miała się stać ostatnim placem boju. Lecz tu na pomoc żubrowi przyszli monarchowie. Oczywiście nie czynili tego z pobudek humanitarnych. Monarchia i tu nie okazała się wcale przewidującą, bowiem w przeładowanej zwierzyną puszczy zwłaszcza gatunkami zwierząt trawożernych, żubr głodował i degenerował się stopniowo, próba zaś odświeżenia krwi przez krzyżowanie żubra białowieskiego z kaukaskim nie wypadła zachęcająco.

NIEMCY PO DWAKROĆ

Bądź co bądź do r. 1915. t. zn. do czasu przybycia tu Niemców, w Puszczy żyło jeszcze i cieszyło się nadzieją powrotu do dawnej świetności blisko 700 przedstawicieli potężnej europejskiej porody żubra. Kiedy w grudniu 1918 r. historia wydała wyrok nad Niemcami i do opuszczonej przez nich Puszczy przybyła administracja polska, żubr, jak i wiele innych gatunków puszczańskiego zwierza, przestał tu istnieć zupełnie.

Po wojnie następuje szybka regeneracja Puszczy. Powróciły zatem i żubry. Sprowadzono je tu zza granicy. W rezultacie do wybuchu drugiej wojny światowej nasza hodowla dochowała się pięknego, liczącego kilkanaście sztuk, stada. Atak wojsk radzieckich na Białowieżę odbył się tak niespodziewanie, że wystarczyło, gdy gajowy Sawicki, pełniący wówczas dozór koło stada i rezerwatu, rozbił ogrodzenie, by stado mogło wyjść sobie na kilkudniowy, niczym nie skrępowany spacer po całym obszarze puszczy. W ten sposób uratowaną została od niechybnej zagłady najpiękniejsza rodzina żubrów nizinnych.

POLSKA NA CZELE OCHRONY ŻUBRA

Zdołano już po wojnie dokonać świeżych obliczeń, według których istnieje jeszcze na świecie 100 szt. żubra. Na nasz kraj przypada 60 proc. tego stanu, dzięki temu Polska, jako główny hodowca, powołana została na czoło Międzynarodowego Tow. Ochrony Żubra, a na siedzibę główną T-wa wybrano Warszawę.

Przede wszystkim to, z czego możemy być najwięcej dumni, to hodowana dziś oddzielnie w Białowieży rodzina czystej krwi białowieskiego nizinnego żubra, a mianowicie byk Plisz, i członkowie rodziny: Polana Poganek, Besta, Poziomka, Plarka, Poganin i Pożoga. Do tej rodziny przybędzie jeszcze dwu przedstawicieli czystej krwi białowieskiej a mian. byki: Połaniec i Plato. Wszystkie okazy posiadające domieszki krwi górskiej i innej zostaną rozesłane do rezerwatów w Pszczynie, Niepołomicach i w Smardzewicach koło Spały.

HIGIENA, KTÓRA UMACNIA POKÓJ

Trzeba przyznać, że dla regeneracji żubra zrobiono w ostatnich latach b. dużo. Przede wszystkim dokonano wszystkiego, aby zachować warunki absolutnej higieny. Próbowałem wykpić tę ostrożność jako przesadę, mówiąc w oczy dr. Kowalskiemu, w którym mieszka niespokojny o zdrowie żubrów Duch Puszczy

— W Łodzi w Zoo mogłem z żubrem nagadać się dowoli, a tu u was nawet dziennikarzowi pokazuje się go z daleka z izolowanego słupka, jak jakie święte „mecyje".

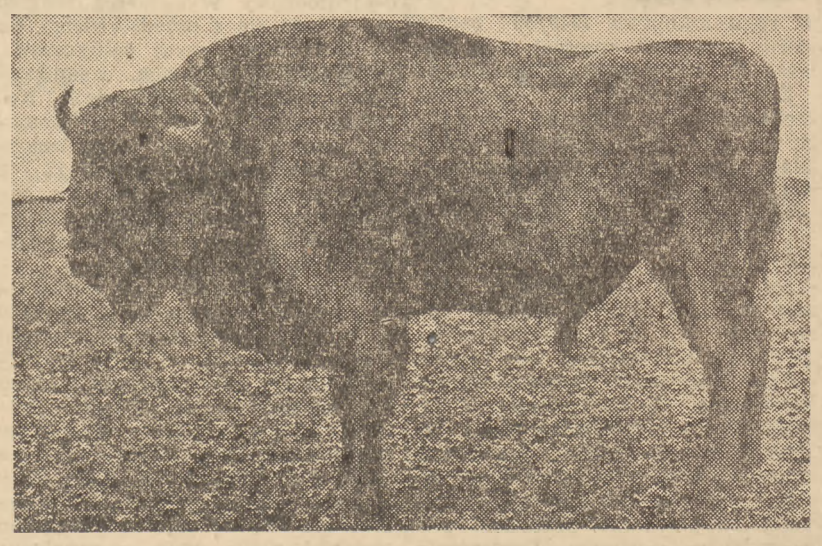

— Proszę pana! — dziwi się i protestuje doktór. — Nie możemy tu nigdy być zanadto ostrożni. A gdyby tak zaniemogły nasze zwierzęta, jakaś zaraza lub coś takiego, czy pan zdaje sobie sprawę, co za krzyk byłby na całym świecie?

Jako dziennikarz miałem tyle satysfakcji, że stojąc na słupku widziałem z bliska zwierzęta (mogę nawet przysięgać, że były to żywe zwierzęta, a nie przebrane w skóry zwierzęce kukły), podczas gdy zwiedzająca zwierzyniec publiczność ma najczęściej zaledwie sposobność z wysokiej i dalekiej trybuny oglądać miejsce, dokąd parę razy na dzień zachodzą żubry. A poza tym, aby nie zakłócać wątłego i bez tego pokoju na świecie, turysta, zanim dostanie się na trybunę, przechodzi przez korytarze gęste od odkażającego czadu i podda je się całemu szeregowi innych zabiegów. To samo dotyczy pojazdów.

Wprawdzie daleko nam jeszcze do tego stanu, który z emfazą wspominają chłopi, jak to przed 40-laty żubr zastępował drogę pojazdowi chłopskiemu i nie ustępował tak długo, póki nie zbrzydła mu cierpliwość chłopa, który rozpaliwszy na drodze ognisko grzał się i drwił za tą zasłoną z ciekawości zwierza.

Zdaje się, że dzisiaj hodowla żubra u nas ma już nareszcie najwspanialsze widoki, oparte m. in. i na... prognozie, że Niemcy nie przyjdą tu już nigdy. A po drugie puszcza wraca żubrowi szybko całe jego dawne dostojeństwo. Przykładem tego jest pewna walka:

ZWYCIĘSTWO PUSZCZANINA

Na parę lat przed wojną sprowadzono ze Szwecji do puszczy żubra - byka przedstawiającego okaz, na który zwrócone były oczy całego świata. Z przybyciem byka-górala wiązano wielkie nadzieje na odświeżenie krwi porody puszczańskiej. Tymczasem okazało się, że zabieg był zupełnie niepotrzebny. Stado naszych żubrów przyjęło przybysza z dużą niechęcią, a wódz stada byk-puszczanin przyjął misję górala, jako obrazę i śmiertelne wyzwanie. Żubry walczą rzadko; słabszy ustępuje mocniejszemu natychmiast po zapoznaniu się z sytuacją. Całkiem więc niespodziewanie przyszło tu do śmiertelnej walki. Świadkowie zajścia wyznają, że w walce chodziło o honor gór z jednej strony, a o imię puszczy — z drugiej. Zwyciężył puszczanin. Na placu boju, któremu żadną siłą nie można było zapobiec, pyszny i piękny jak Apis, góral legł ze złamanym goleniem. Strata szalona. No, ale nie tak znów wielka, by nie nagradzało jej odkrycie, że żubr puszczański, dla którego i bizon amerykański nie jest wcale konkurentem, odradza się szybko w swojej praojczyźnie — Puszczy.

ANTONI KOPEĆ

Rozmowy z ludźmi teatru

...Aby twarze górników uśmiechem okrasić

Uważa się zwykle, nie bez podstaw zresztą, iż aktor należy do ludzi wiodących żywot par excellence koczowniczy. Częsta zmiana miejsca pracy należy chyba do cech charakterystycznych tego zawodu. To też świadomość faktu, iż Marian Jastrzębski większą część swojej pracowitej kariery scenicznej (1923 do 1939 i 1945 do chwili bieżącej) spędził na Śląsku, musi wpłynąć decydująco na charakter całej niemal z nim rozmowy. Muszą przecież istnieć jakieś przyczyny tego zadomowienia się wśród górników.

Odpowiedź p. Mariana zawierającą jednocześnie cel i sens jego pracy podałem już w tytule niniejszej relacji. Czyż może być piękniejsza synteza trudu dwudziestu blisko lat pracy scenicznej niż ta, aby twarze górników uśmiechem okrasić?

Jastrzębski liczy sobie w tej chwili lat równo pięćdziesiąt. Z tego półwiecza trzy dziesiątki ujmuje okres służby Melpomenie. Kariera artystyczna rozpoczyna się w roku 1918 — w teatrze polowym 1-szej Dywizji Legionów Polskich. Lata 1921 — 23 to czas pracy w krakowskich „Nowościach" i jednoczesnych przygotowań do egzaminów zawodowych.

Bezpośrednio po uzyskaniu tytułu aktora (r. 1923) angażuje się Jastrzębski do Teatru w Katowicach i na jego deskach pracuje do wybuchu wojny. Okupację spędza w Krakowie jako pracownik w magazynie drzewnym. W momencie oswobodzenia Śląska wraca do Katowic i cieszy publiczność śląską grą swoją, aż do chwili obecnej.

Na pytanie, czy nie ma ochoty przenieść się do innego teatru, od powiada z uśmiechem:

— Nie byle jaką okazją dla aktora są sugestie niedwuznacznie mówiące o możliwościach zaangażowania się do Teatru Polskiego w Warszawie Przeżyłem tę pokusę w lecie bieżącego roku. Zostałem jednak i już chyba do śmierci zostanę na Śląsku.

— Dlaczego?

— Trzeba się powtórzyć: warto twarze górników uśmiechem okrasić!

— W tym sentymencie dla górników wolno mi dopatrzeć się ugruntowanej opinii o rycerzach św. Barbary jako o publiczności teatralnej...

— Jest to najlepsza publiczność, jaką sobie można wyobrazić. Reaguje wspaniale i właściwie .Kogoś, nieznającego środowiska, reakcja ta może nawet bardzo zaskoczyć. Byliśmy niedawno ze spektaklem „Krakowiaków i górali" na kopalni „ gen. Zawadzki" w Dąbrowie Górniczej. Graliśmy w trudnych dla aktora warunkach zupełnej prowizorki scenicznej. Nagroda za ten trud była niesłychana: widownia trwała bez jednego szmeru, nawet bez jednego oklasku w czasie akcji. Młodsi koledzy trącali mnie łokciami i szeptali zatrwożeni: czemu taka cisza?! **W niej właśnie tkwiło największe uznanie. W zachycie publiczności górniczej było coś z modlitewnego niemal nastroju. Dopiero koniec sztuki wyzwolił temperamenty** — oklaskom nie było końca.

Sceny baletowe, które w Katowicach wywoływały huragany braw u widowni miejskiej, tu mijały w milczeniu — jedynie oczy widzów pozwalały się domyślać, że widownia żyje, że czuje, tylko głębokość wzruszeń nie pozwala na uzewnętrznianie uczuć, bo wszelki hałas, każdy oklask może spłoszyć nastrój, a nam aktorom przeszkodzić w pracy.

Robotnicy Śląska szukają w teatrze rozrywki po ciężkiej pracy. Nie znaczy to wcale jednak, by była to pogoń za tanią uciechą, za płytkim odwcipem — dobrze i właściwie przyjmowane są sztuki o problematyce pogłębionej. Rozrywką jest sama możność pośredniego uczestniczenia w misterium rozgrywającym się na scenie.

— Wiem o tym, że prócz pracy na scenie Teatru Śląskiego bierze Pan częsty udział w różnych imprezach świetlicowych. Jest to bardzo dziej bezpośrednie zbliżenie się do tej publiczności.

Czy ta forma pracy pogłębia kontakt aktora z robotnikiem?

— Niewątpliwie tak.

Praca świetlicowa jest pasją robotników śląskich. Świadczy o tym frekwencja, świadczą o tym ilości zespołów chóralnych i dramatycznych. Zespoły te nieraz błąkają się w poszukiwaniu właściwych form pracy. Bardzo niedawno miałem propozycje zaopiekowania się zespołem ochotniczym huty Batory. Gwarantowano mi wszelką pomoc. Niestety, mimo szczerych chęci, musiałem odmówić — nie pozwoliło mi na to tempo prac naszego teatru. Godne uwagi jest to, że w propozycji tej nie chodziło o stworzenie jakiegoś kursu czy szkółki — miała to być praca najbardziej bezpośrednia, praca w ramach trwającego już wieczoru świetlicowego, w rozmowach koleżeńskich, a nie w spotkaniu ucznia z belfrem. Tych propozycji znalazło się więcej. Wydaje mi się, że trzeba tu coś zrobić, by wyjść im na spotkanie.

Trzeba przyznać, że serca robotników Śląska wyczuły te intencję p. Jastrzębskiego. Śląsk darzy go sympatią, jaką rzadko który aktor może się poszczycić. Górnicy są wdzięczni p. Marianowi za częste chwile radości, które wnosi w ich życie zarówno ze sceny jak i na falach eteru (p. Jastrzębski i p. Fitio występują przed mikrofonem P. R. jako popularna para „Paweł i Gaweł").

Sprowadzam rozmowę na inne zagadnienia:

— Na przestrzeni trzydziestu lat swojej pracy obserwował pan napewno ewolucję stosunku społeczeństwa do aktora. Czy naprawdę zaszły tu duże zmiany?

— W te dziedzinie nastąpiła nie tylko ewolucja, ale wręcz rewolucja. Aktor przestał być w oczach społeczeństwa zwykłym błaznem, a stał się człowiekiem spełniającym pewną rolę społeczną. I trzeba przyznać, że ta zmiana postawy wpływa na wzrost poziomu naszej gry: aktor widząc uznanie swoich praw, dostrzega coraz wyraźniej swoje obowiązki.

— Jak pan ocenia rolę i znaczenie krytyki teatralnej?

— Krytyka jest nam niesłychanie potrzebna. Często bywa tak, że czytanie recenzji jest równym przeżyciem z tremą premiery. Jesteśmy czuli i wrażliwi na to, co się o nas mówi i pisze. Wydaję mi się jednak, iż w zamian za ten nasz poważny stosunek do pracy krytyka mamy prawo spodziewać się, iż jego recenzje będą zawsze odpowiednio uargumentowane.

Nic tak nie zraża, jak zarzuty rzucone w zdaniach będących tylko frazesami.

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

Radiolatarnia morska w Świnoujściu

W porcie Świnoujście czynna jest automatyczna radiolatarnia, ułatwiająca statkom określenie swego położenia na morzu w nocy i podczas mgły Radiolatarnia ma zasięg 80 mil morskich i pracuje na fali 1019 metrów. w godzinach nieparzystych od 00 do 09 minuty i od 30 do 40 minuty.

Jak to było z cukrem

Szydło spekulacji wylazło z worka

Pod koniec pierwszej dekady stycznia, po okresie świąt i noworocznych remanentów, ze strony pewnej części kupiectwa dało się zaobserwować niedostateczną sprawność w zakresie zaopatrzenia rynku w cukier, zszczególnie w Warszawie.

W związku z tym — jak wynika z informacji otrzymanych w PCH — w ciągu dwóch dni Państwowa Centrala Handlowa rozwoziła cukier samochodami po mieście, docierając do najmniejszych sklepików na przedmieściach. Około 40% kupców w ogóle nie skorzystało z okazji zakupu cukru. z samochodów mimo atrakcyjności dostawy na koszt PCH do sklepów.

W ok. 40% wypadków nabywano cukier, mimo iż kupcy ci mieli dość cukru na składzie.

Jedynie około 20% właścicieli sklepów przy zakupie cukru z samochodów deklarowało, iż odczuwali brak tego artykułu. Dane te świadczą, że sklepy w większości wypadków były dobrze zaopatrzone w cukier i że część kupców chciała poprostu wykorzystać rzekomy brak cukru spowodowany faktem zamknięcia składów dla dokonania remanentów. Obecnie nie ma już żadnych trudności przy zaopatrywaniu się w cukier na rynku stołecznym.

Świadek o fenomenalnej pamięci o zbrodniach hitlerowskich w obozie płaszowskim

Jednym z wybitniejszych świadków oskarżenia w toczącym się od kilku dni w Krakowie procesie płaszowskim jest świadek Wilhelm Kranz, autor książki „Dzieci oskarżają".

Kranz był kluczniklem więziennym w Płaszowie i wykazuje fenomenalną pamięć.

Zeznaje on o selekcjach, egzekucjach, chłostach i katowaniu — indywidualnie i masowo — na rozkaz Amona Goetha i z własnej inicjatywy oskarżonych. Cytuje dokładne daty i nazwiska zarówno oskarżonych Niemców, jak i pomordowanych więźniów. Zeznania jego obciążają zarówno komendanta Bueschera, który zwykł był mawiać w Płaszowie z ironicznym uśmiechem: „U mnie, kochane dzieci, musi się zdychać", jak i Zdrojewskiego, Landsderfera i Glasera.

Charakteryzując klimat Płaszowa świadek przytacza wypadek, gdy Niemiec John, na prośbę swego 5-cio letniego syna, zabił jednego z więźniów żydowskich.

Zdrojowski jest mordercą 9-cio miesięcznego jedynego dziecka Kranza. Ojciec sam musiał dziecko nieść na egzekucję. Zginęło wówczas 50 dzieci żydowskich.

Świadek potwierdza zeznania manicurzystki Bau, jak to Glaser szedł na egzekucje wytwornie ubrany, a potem zrzucał z siebie zakrwawiony mundur. brał kąpiel, zamawiał fryzjera i manicurzystkę, poczym sprowadzał z miasta prostytutki, słynnych muzyków, braci Rosner i zaczynała się całonocna orgia.

Świadek stwierdza to, co zeznawał i poprzedni świadek. Bosak, iż wszyscy bez wyjątku SS-mani z obozu strzelali, katowali i kradli.

Wychowanie fizyczne i sport

MARYMONT BIJE LEGIĘ 5:4 w tenisie stołowym

Rozegrany w ubiegłą niedzielę mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy „A" okręgu warszawskiego pomiędzy WKS „Legia" a RKS „Marymont", zakończył się zwycięstwem zespołu robotniczego w stosunku 5:4. Zwycięstwo swe zawdzięcza „Marymont" Borowiec kiemu, który po ładnej grze pokonał Gaja 2:1 i Gajera 2:1. O tytule mistrza okręgu zadecyduje trzecie spotkanie między tymi drużynami.

RAIDOWI MISTRZOWIE MOTOCYKLOWI POLSKI

PZM zatwierdził na wczorajszym posiedzeniu zarządu listę mistrzów Polski w konkurencji raidowej:

Kl. V do 130 ccm — Trukan Bogdan (Legia, W-wa).

Kl. A do 250 ccm — Markowski Włodzimierz (OM TUR „Okęcie).

Kl. B do 350 ccm — Urbaniak Stefan OM TUR „Okęcie", W-wa).

Kl. C ponad 350 ccm — Rusiniak Stanisław (OM TUR „Okęcie", W-wa).

Kl. F/G motocykle z wózkami — Potajałło Tadeusz (Legia, W-wa).

NA MIEŚCIE mówią...

że wczoraj ukazały się oficjalnie w sprzedaży papierosy amerykańskie. Papierosy te sprzedawane są już detalistom z magazynów Monopolu Tytoniowego. Przy okazji warto przypomnieć sobie grudniowe (przed świętami Bożego Narodzenia) oświadczenie Monopolu Tytoniowego, iż cena papierosów amerykańskich w żadnym wypadku nie zostanie podwyższona! Papierosy te kosztowały 240 zł paczka. Obecnie kosztują 300 zł paczka. Wydaje się, iż jednak nie należało składać żadnych oficjalnych oświadczeń.

że „okropnie wilgotna" zima tegoroczna swymi stałymi odwilżami i deszczami (jak wczoraj) przyczyniła się bardzo mocno do dewastacji chodników ulicznych. Płyty betonowe, ladajako ułożone na piaszczystym podkładzie, w wielu miejscach pozapadały się. Tak np. na ul. Marszałkowskiej — między pl. Unii i Zbawiciela — aż w czterech miejscach widnieją niebezpieczne doły. To samo zaobserwować można na ul. Poznańskiej, Wspólnej, Hożej, Żurawiej itd. itd.

Zarządzie Miejski — trochę litości nad naszymi nogami!!!

Na co czeka Marszałkowska?

Niepewna pogoda w ostatnich dniach z konieczności przerwała sezon budowlany, który przez całą jesień i ostatnie tygodnie „pseudo - zimy" trwał w zasadzie nieustannie. Obok kilku ważniejszych robót, jak budowa gmachu Min. Przemysłu, czy przebijanie arterii W — Z, gdzie ani na chwilę nie ustaje praca, prowadzone są roboty jeszcze w kilkunastu punktach stolicy, na innych natomiast placach budowlanych Warszawy nic się od kilku dni nie dzieje. Jeszcze parę następnych dni i będzie można orzec, że zeszłoroczny sezon budowlany jest już definitywnie zakończony.

Zgodnie z zapowiedzią, natychmiast po skończeniu prac, Warszawska Dyrekcja Odbudowy przy poparciu Min. Pracy i Op. Społ. przystąpi do zorganizowania ekip rozbiórkowych spośród robotników sezonowych. W programie najważniejszych prac przewidziane jest dalsze przebijanie trasy tunelowej pod Krakowskim Przedmieściem i Miodową oraz w rejonie sąsiednich ulic, a następnie przystąpić się ma do rozpoczęcia akcji rozszerzania Marszałkowskiej według dawno już oznaczonych w terenie linii od Królewskiej począwszy, na ul. Piusa XI kończąc.

Wydaje się, że to już chyba najwyższy czas po temu. Biuro Odbudowy Stolicy przeszło rok temu z rozmachem rozreklamowało prace przy poszerzaniu Marszałkowskiej. W kilku punktach miasta rozmieściło wielkie tablice z planami przyszłej ulicy i... od tego czasu nic się nie zmieniło. Wprawdzie przebita została już trasa ulicy poprzez teren b. ghetta aż do Żoliborza, ale w samym śródmieściu nic się nie zmieniło.

Na ważność poszczególnych prac i na kolejność ich wykonywania można się oczywiście rozmaicie zapatrywać ale wydaje się, że odsunięcie w realizacji tego, tak ważnego, problemu śródmieścia na dalszy plan, a jednostronne wysunięcie na czoło prac przy arterii W—Z jest conajmniej trudne do zrozumienia.

Zrozumiały jest chyba dla każdego fakt kompletnego zastoju budowlanego na Marszałkowskiej, jeżeli do tej chwili cała nieparzysta strona ulicy posiada wyrok "śmierci", a strona parzysta, jak i cała w ogóle ulica, nie jest jeszcze w takich szczegółach zaplanowana, by można było przystąpić do zabudowywania placów.

Stałe odkładanie realizacji planów poszerzenia Marszałkowskiej spowoduje z konieczności dalszy zastój w odbudowie tej ulicy na następne lata. W ten sposób wiele innych ulic śródmieścia przegoni wreszcie Marszałkowską w odbudowie i można sobie wyobrazić, jaki chaos wprowadzą w uregulowane już mniej więcej życie jako tako odbudowanej dzielnicy takie spóźnione prace przy wznoszeniu nowych domów. Nie można więc zwlekać z przeprowadzeniem rozbiórki gruzów z terenów, którymi ma biec Marszałkowska, trzeba się raz wreszcie zdecydować, jakie domy mają stanąć na tej ulicy, czy „drapacze chmur", czy rozległe niskie bloki ,czy monumentalne siedziby urzędów, czy wreszcie zwykłe kamienice czynszowe — i pozwolić przynajmniej parzystej stronie na odbudowę. Bo jej linia przecież nie ulegnie żadnej zmianie.

(ms)

Szukamy zaginionych

94 tys. spraw załatwiło Biuro Informacji PCK

Przy ul. Piusa XI, na obszernym podwórzu oddzielonym od ulicy niskim murkiem, od świtu do późnego wieczoru trwa bezustanny ruch. Tu spotkać można zdemobilizowanego żołnierza w zielonym mundurze i przybysza z zagranicy w brytyjskim „battle-dressie". Tu przed tablicą, na której wywieszono długą listę nazwisk, gromadzą się przechodnie.

W gmachu widocznym zza muru mieści się siedziba Polskiego Czerwonego Krzyża, a w ramach tej instytucji pracuje Biuro Informacji, które — jak sama nazwa wskazuje — informuje o losie zaginionych. Jak wydajna jest i potrzebna ta akcja, świadczy liczba 300 codziennych interesantów, zgłaszających się do Biura w Warszawie.

Olbrzymią rolę w poszukiwaniu zaginionych odegrała do tej pory „Skrzynka Radiowa PCK", przez którą przeszły od początku 1946 r. ponad 32.262 nazwiska poszukiwanych osób. W poszukiwaniu jeńców zaginionych — Polaków i cudzoziemców — przyjęto i załatwiono w ub. roku 94.285 spraw.

Obecnie jednym z ważniejszych działów pracy Biura Informacji jest sprawa prowadzenia poszukiwań dzieci wywiezionych do Rzeszy przez okupanta. Ogółem Niemcy wywieźli z Polski 22 tys. dzieci, głównie z Zamojszczyzny. Spora ilość tych dzieci została już z powrotem sprowadzona do kraju. Spora ilość odnalazła rodziców. Dalsze poszukiwania trwają, są jednak utrudnione przez to, iż rodziny niemieckie ukrywają pochodzenie tych dzieci, zmieniając im nawet imiona.

Warto podkreślić, iż Biuro Informacji PCK rozporządza dziś najbogatszym materiałem, dotyczącym byłych obozów koncentracyjnych, obozów pracy i obozów jenieckich. Biuro gromadzi depozyty nadsyłane z terenu Niemiec i z innych krajów, jak również depozyty po zmarłych, ekshumowanych na terenie Warszawy i w okręgu podstołecznym. Depozyty te są przekazywane rodzinom. Ponad 70 tys. takich depozytów zebrało już Biuro. Prace ekshumacyjne wykonywane są również przy udziale delegatów PCK, przy czym każdorazowo spisywane są protokoły ekshumacyjne. Akcja ta trwać będzie jeszcze przez cały rok.

Plac na miejscu targowiska

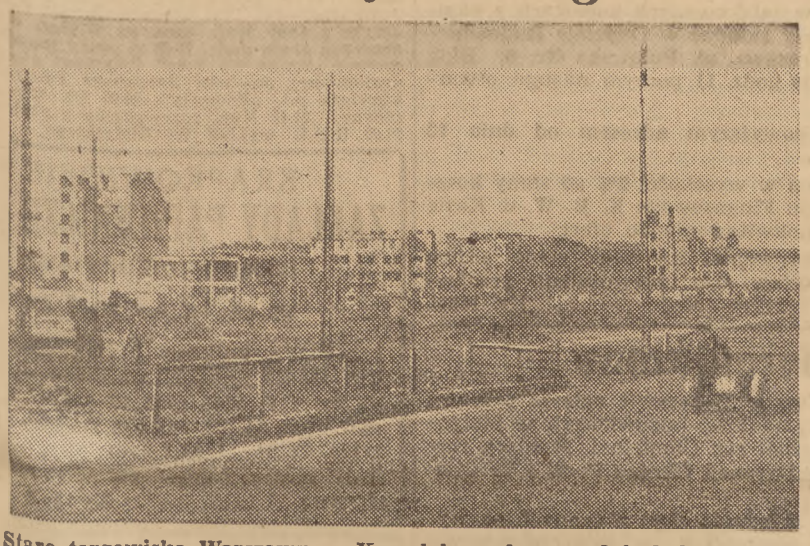

Stare targowisko Warszawy — Kercelak, spalony w dniach Powstania, po wyzwoleniu Warszawy znowu zaczął się odbudowywać. Okoliczne ruiny domów nie sprzyjały jednak rozwojowi handlu. Dziś niepotrzebny nikomu Kercelak został ostatecznie zlikwidowany. Obszerny plac posłuży dla celów nowej regulacji tej dzielnicy miasta.

Mąka, cukier i śledzie na kartki

Od dnia 15.I. do 31.I. 1948 r. wydawane będą w sklepach rozdzielczych tytułem zaopatrzenia kartkowego na styczeń rb. następujące artykuły:

Mąka pszenna na kupon nr 22, mąka pszenna z importu USA na kupon nr 22 kart dziecięcych i rodzinnych. **Cukier** na kupon nr 21, **śledzie norweskie** na kupon nr 23, **mleko świeże** na kupon nr 26—39 kart styczniowych I RD3 oraz na kupony kart styczniowych „MN" po 7 litrów łącznie na wszystkie kupony. **Mleko świeże na przydział zaległy** za grudzień 1947 r. wydawane jest na kupony nr 1—14 kart grudniowych „D3" i „M" również według powyższej normy.

Kasza jęczmienna dla dzieci na kupon nr 25. **Konserwy rybne** UNRRA wzamian mięsa na kupon nr 23 kart styczniowych oraz **mydło do prania UNRRA** na kupon nr. 33 kart styczniowych.

Prognoza pogody

Od +6 do +12°

Zachmurzenie duże z opadami deszczu lub mżawki. Tempetura nocą i w ciągu dnia od plus 6 do 12 stopni.

Dziennik zażalen

Po co się męczyć?

Ludzie stojący u t. zw. steru wszelkich możliwych biur i instytucji, spędzają nieodmiennie długie godziny na analizowaniu projektów reorganizacji pracy swoich podwładnych. Pytanie: Jak przy najmniejszym wysiłku uzyskać najlepsze rezultaty?, spędza im sen z powiek, odbiera spokój i radość życia.

Jest to oczywiście zjawiskiem przygnębiająco smutnym, niemniej odrzuciwszy wszelki bagaż humanitarny należy stwierdzić, że ludzie ci muszą się męczyć i niedosypiać, bo tego wymaga interes społeczny. Bo z ich mozołu rodzą się pomysły genialne, otwierające nowe horyzonty i możliwości. Wystarczy zresztą przykład Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, który zorganizował swą działalność w niezwykle trafny i pomysłowy sposób.

Oto ostatnio dla zaoszczędzenia trudu, czasu i pieniędzy zaniechano wysyłania nakazów płatniczych. Nakazy te odkładane są po prostu „na stronę", potem zaś po paru miesiącach dołączane przy pomocy spinacza do upomnienia. Tak, że płatnik podatków miejskich przy karteluszku wzywającym go pod groźbą wizyty komornika do zapłacenia zaległych podatków i kary za zwłokę znajduje bez trudu stary nakaz, co pozwala mu na zorientowanie się, o jaki podatek chodzi.

A grzywna nikomu przecież nie robi różnicy. Zwłaszcza, że wpłacając ją do kas miejskich mamy pełną świadomość, że ten system pracy wydziału finansowego nie zmusza jego pracowników do wyprówania z siebie żył.

Że ludzie ci gospodarują swym zdrowiem i czasem w sposób rozważny, pozbawiony wszelkiej egzaltacji.

MEGAN

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18.30 w lokalu SARP-u (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi inż. Feliksa Kanclerza p.t. „O Zamku Królewskim w Warszawie".

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego. Wystawa Przemysłu Arstystycznego.

SARP (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) Wystawa Grafiki Polskiej Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.

Koncerty

O godz. 18 w sali YMCA koncert z udziałem Orkiestry Smyczkowej Polskiego Radia pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego oraz skrzypaczki Ireny Dubiskiej. W programie utwory kompozytorów angielskich, koncert skrzypcowy E-dur Jana Seb. Bacha, suita E. Griega p.t. „Z czasów Holberga" oraz Serenada P. Czajkowskiego.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Hamlet".

TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 13) o godz. 18.15 „Burza".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19-ej „Madame Butterfly".

GULIWER (Królewska 13): chwilowo nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś o godz. 12.30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd", pocz. godz. 17 i 19-ta.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Symfonia Pastoralna". pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Błyskawica" pocz. 15, 17, 19 i 21.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Junenez", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program atkualności".

ATLANTIC (Chmielna 33): „Znak Zorry", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Jasne łany", pocz. 15, 17 i 21.

TĘCZA (Suzina 4): „Noc grudniowa".

Woytowicz i Latoszewski w Filharmonii

Recenzję w XIV koncertu symfonicznego w Filharmonii w dniu 9 b. m. rozpocznę tym razem od kapelmistrza. Dyrygował koncertem dr Zygmunt Latoszewski, wieloletni i zasłużony dyrektor Opery Poznańskiej.

Od czasu, kiedy ostatni raz miałem możność słyszeć i widzieć dyrygowanie Latoszewskiego, minęło przynajmniej okrągłe dziesięć lat. Mimo, że powyższy okres czasu zawiera pięć ciężkich lat okupacji, którą Latoszewski spędzał przymusowo w Warszawie, ratując swą egzystencję koncertami w „Gastronomii", poczynił on tak olbrzymie postępy, że obecny jego występ w Filharmonii nie waham się nazwać nieprzeciętnym zgoła sukcesem. Już sama konstrukcja programu, zawierająca w pierwszej części uwerturę do „Ifigenii w Aulidzie" Glucka i koncert fortepianowy G-dur Mozarta, w drugiej zaś smyczkowe „Epitaphium na śmierć Karola Szymanowskiego" Szeligowskiego, „Popołudnie Fauna" Debussy'ego i „Ucznia czarnoksiężnika" Ducasa, stanowi w swej jakości i rozpięto ści nielada zadanie dla kapelmistrza. Pomijam staranność i dokładność wykonania oraz znajomość i trafne wyczucie tak różnych stylów, podkreślam natomiast ogromne pogłębienie myśli i bardzo poważną technikę kapelmistrzowską — cechy, które mogą dziś stawiać Latoszewskiego w rzędzie czołowych dyrygentów.

Orkiestra całkowicie podporządkowała się kapelmistrzowi i grała bardzo dobrze. Świetnie brzmiał kwintet smyczkowy w „Epitaphium" Szeligowskiego, a solo wiolonczelowe w pięknym tym dziele bardzo ładnie wykonał koncermistrz Tadeusz Kowalski. „Popołudnie Fauna" i „Uczeń czarnoksiężnika" mieniły się wszystkimi barwami, imponowały swą precyzją i efektami brzmienia.

Solistą koncertu był znany i ceniony pianista Bolesław Woytowicz, którego talentowi Mozart nie najbardziej widać odpowiada. Gra pianisty, choć na ogół stylowa, bardzo była chłodna, a dorzucony w naddatku popularny „Marsz turecki" niepokoił trochę swym pośpiechem. Nie zawsze „chi va presto, va sano".

Sądzę, że zgodni ze sobą będziemy w dziedzinie upowszechniania i uspołeczniania muzyki. Jeśli i na Filharmonii ciąży ten obowiązek, musi ona nie tylko odpowiednio grać, ale i odpowiednio informować i kształcić słuchacza w redagowanym przez siebie programie.

T. zw. programy „rozumowane" dawnej naszej Filharmonii zawierały nie tylko artykuły historyczno-poznawcze, ale nawet dokładne analizy wykonywanych dzieł wraz z przykładami nutowymi.

W redakcji programu ostatniego koncertu Filharmonii uderza biała pustka. Półtorej strony zostało w ogóle niezadrukowane. Niedobór tekstu nie mógł widać pokonać nad miaru papieru. A tymczasem: opuszcza się numerację opusów, opuszcza się daty, nie wymienia się po szczególnych temp koncertu forte pianowego. W zdawkowym tekście o Debussym nie znajdziemy również żadnej daty. wyznaczającej miejsce i rolę kompozytora w czasie, nie znajdziemy też objaśnienia, ułatwiającego zrozumienie „Popołudnia Fauna'. Komentator w ogóle pominął milczeniem Glucka, wielkiego reformatora operowego, pominął też i Ducasa oraz jego „Ucznia", który tak przecież wymaga podania „programu literackiego'„ pouczenia słuchacza o tekście Goethego i całym sensie treści jego poematu. Odpowiednio poinformowany słuchacz inaczej będzie wówczas reagował na piękno utworu i poziom jego wykonania. Nie gramy bowiem dla „elity", ani dla sztuki — gramy dla słuchacza. Dbajmy, żeby on nie tylko słuchał, ale przede wszystkim, żeby zrozumiał i to jest pierwszym naszym obowiązkiem.

Pisałem już raz, że program powinien głosić prawdę. W myśl tej zasady pozwalam sobie zauważyć, że Gluck na pierwsze imię miał Krzysztof, a dopiero na drugie Wilibald. Nazwisko kompozytora „Ucznia czarnoksiężnika" pisze się Ducas, a nie Dukas. Zapowiedziany zaś w programie występ chóru nie odbył się i, co najważniejsze, w ogóle nawet nie miał zamiaru się odbyć, co niniejszym nie bez żalu prostujemy.

M. BORZĘCKI

Zbiórka na odbudowę stolicy

17 i 18 stycznia

Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy wraz z Radą Okręgową Związków Zawodowych i Izbami: Przemysłowo-Handlową, Rzemieślniczą, Aptekarską i Zgromadzeniem Kupców — wydał do społeczeństwa odezwę w sprawie uczczenia dnia 17 stycznia, jako trzecią rocznicę wypędzenia Niemców z Warszawy.

W dniach 17 i 18 stycznia przeprowadzona będzie kwesta uliczna na zasilenie funduszu odbudowy Warszawy.

Esperanto dla nauczycieli

organizuje ZNP

Wydział Pedagogiczny przy Zw. Nauczycielstwa Polskiego zawiadamia sfery nauczycielskie z terenu Warszawy - Pragi o uruchomieniu dla nich kursu języka międzynarodowego Esperanto.

Wykłady będzie prowadził dr. prof Antoni Czubryński.

Bliższe informacje i zapisy: Warszawa, ul. Smulikowskiego Nr 1.

KONKURS S.A.R.P. Nr 165

Odpowiedzi na zapytania.

1) oprócz jednego zespołu schodów ruchomych muszą być zwykłe klatki schodowe publiczne.
2) nie stawia się ograniczeń co do ilości i głębokości traktów i odległości między ścianami.
3) wszystkie wskaźniki teoretyczne powierzchni podane są w odniesieniu do 100% pow. budynku w zestawieniach kondygnacji wyłączając część biurowe.
4) skala rzutów i tp. obowiązująca 1 : 400.
5) suma szerokości biegów prowadzących ku wyjściu wszystkich klatek na piętrach typowych ma być najmniej 10 m (włączając ruchome).
6) nie należy dzielić budynku murami ogniowymi.
7) Ilość kondygnacji 7 nad ziemią ma być zachowane w bloku południowym, gabaryt którego może być 26 — 28 m.
8) działy handlu podano orientacyjnie. Nie należy rozmieszczać szczegółowo poza działem spożywczym.
9) próżnia wystawowa obowiązuje. Jest to otwór w stropie otoczony balustradą umożliwiający ustawienie okazyjnych dekoracji wewnątrz budynku. Słupy można przechodzić przez próżnię.
10) procent mężczyzn i kobiet podano jedynie dla zaprojektowania szatni i W. C.

Sekretarz konkursu
(—) Inż. arch. Juliusz Dumnicki

2608-1

Kluczewska Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczach k/Olkusza

PRZYJMIE:

3 TECHNIKÓW MECHANIKÓW
1 INŻYNIERA ELEKTRYKA
1 KSIĘGOWEGO wykwalifikowanego z długoletnią praktyką w przemyśle

Warunki do omówienia na miejscu (dojazd do stacji Rabsztyn). Kr 151-1

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY W CIECHOCINKU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dzierżawę następujących terenów dla dokonywania zarobkowych zdjęć fotograficznych w czasie sezonów r. 1948.

1) w Parku Zdrojowym;
2) na pływalni termalno-solankowej i w parku między tężniami;
3) na plantacjach i parterach kwiatowych przed łazienkami Nr. 1, 3 i 4 i parku sosnowym.

Oferty w zamkniętych kopertach bez nadruków firmowych opatrzonych napisem „Oferta na dzierżawę terenów dla dokonywania zdjęć fotograficznych w Ciechocinku" z podaniem terenu, który oferent zamierza dzierżawić, należy składać w terminie do dnia 31.I.48 godz. 9-ta w biurze Zarządu Zakładu w Ciechocinku, albo przesłać listem poleconym.

Otwarcie ofert nastąpi 31.I.1948 o godz. 10-tej.

Tytułem zabezpieczenia zawarcia umowy w razie przyjęcia wymagane jest wadium w gotówce złotych 30.00 (trzydzieści tysięcy).

Wadium dotyczące nie przyjętych ofert będzie zwrócone do dnia 10 lutego 1948 roku.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i dowolnego wyboru oferenta, oraz ogłoszenia przetargu ustnego.

Oferent winien posiadać fachowe kwalifikacje, upoważniające do wykonywania zjdęć fotograficznych i otrzymania odpowiedniej koncesji. Kr. 157-1

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku

Ogłoszenie o przetargu

Gdański Urząd Morski ogłasza przetarg nieograniczony na czynności spedycyjne i brakarskie, związane z dostawą dla G. U. M. ca 8.200 m,³ pali portowych z kontygentu na rok 1948.

Bliższe szczegóły oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia G. U. M. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska 29, pokój nr. 17, codziennie w godzinach od 9 — 12-ej.

G. U. M. zastrzega sobie możliwość zwiększenia lub zmniejszenia dostawy.

Oferty w dwóch zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę pali portowych z kontygentu G. U. M." należy składać do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Sekretariacie Wydziału Zaopatrzenia G. U. M., w terminie do dnia 20.I.1948 r. godz. 10, kiedy to nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy G. U. M. wadium (względnie złożenie gwarancji bankowej) w wysokości 2% sumy oferowanej za całość dostawy. W wypadku przyjęcia oferty wadium zostanie zatrzymane tytułem zabezpieczenia warunków umowy, w razie zaś odrzucenia oferty zostanie natychmiast zwrócone.

G. U. M. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów z tego powodu. Kr. 152-1

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wymontowanie, przetransportowanie kotła parowego dwupłomienicowego i przeróbkę tegoż na zbiornik wody zasilającej wg. rysunku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na przeróbkę kotła parowego" prosimy składać do biura firmy przy ul. Piotrkowskiej 204, do dnia 31 stycznia 1948 r., których otwarcie nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi konto Nr 1038.

Wszelkie informacje dotyczące przeróbki, kotła, ślepe kosztorysy, oraz rysunek można otrzymać w Biurze, ul. Piotrkowska 204, w godz. od 13-ej do 16-ej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 143-0

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie montażu i obmurza kotła parowego w Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 102.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 25 stycznia br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia br. o godz. 12-tej min. 15. Kr. 135-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY HODOWLI ROŚLIN

OGŁASZAJĄ W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

SPRZEDAŻ **KONI** ROBOCZYCH

w maj. Radzików k/Błonia

w sobotę dnia 17 stycznia b. r. godzina 10.

Bliższe wiadomości w majątku Radzików telefon Błonie 42.

43194-1

ŁODZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU Maszyn Rolniczych

WYTWÓRNIA MASZYN

Inż. J. BANACHEWICZ i S-ka w Zawierciu

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie planów wszystkich obiektów fabryki położonej przy ul. Paderewskiego nr 32. Sporządzeniu podlegają budynki fabryczne i mieszkalne, łączna kubatura około 45.000 m. sześc.

Bliższych informacyj i wyjaśnień udziela Dyrekcja fabryki codziennie od godz. 9 — 12-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie planów fabryki przy ul. Paderewskiego 32" należy składać do dnia 19 stycznia 1948 r. do godz. 13-tej.

Do oferty musi być dołączony kwit wadialny w wysokości 3% oferowanej sumy. Kr. 158-1

Ogłoszenie o przetargu

Oddział Budownictwa i Zakwaterowania K. B. W. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę kotłów parowych do gotowania nowych lub używanych w dobrym stanie o pojemności od 300 do 800 litrów.

Suma litrażu 8.000 litrów. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kotłów" należy składać w Oddziale Budownictwa i Zakwaterowania K. B. W. (Warszawa, ul. Puławska Nr. 6, Blok Nr. 2, pokój 28) do dnia 24.II.1948 r. do godz. 11, poczym nastąpi otwarcie ofert.

Wyjaśnienia można uzyskać pod powyższym adresem od dnia 12 stycznia 1948 r. w godz. 8 do 15.

Firmy obowiązane są płacić wadium w wysokości 2% od sumy kosztorysowej na rachunek Nr. 70 Oddziału Finansowego K. B. W. w Kasie I-go Urzędu Skarbowego i załączyć pokwitowanie do ofert.

Oddział Budownictwa i Zakwaterowania zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości dostaw, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 156-1

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynku Zarządu Pocztowego przy ul. Żelaznej róg Chmielnej. Przetarg rozpocznie się dnia 22 stycznia 1948 r. w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie o godz. 10 rano.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych, w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem „Oferta na wykonanie robót remontowobudowlanych w bud. Zarządu Pocztowego przy ul. Żelaznej róg Chmielnej.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie przy ul. Św. Barbary 2, Oddział Budowlany, III piętro, pokój Nr. 24, od godz. 9 do 12, prócz świąt.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. Kr. 153-1

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót nawierzchni od km. 35 do km. 63 linii Tomaszów Maz. — Radom.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 23 stycznia 1948 r. o godzinie 10 rano.

Wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 133-0

Wydział Drogowy.

CENTRALA TEKSTYLNA, Hurtownia w Radomiu przy ul. św. Wacława 4 tel. 10-74

ogłasza przetarg nieograniczony

na wewnętrzny remont budynku położonego przy ul. św. Wacława 4 w Radomiu. Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w biurze Hurtowni w Radomiu przy ul. św. Wacława 4 w godzinach od 7 — 15-ej, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na remont budynku" do dnia 31.I.1948 r. o godz. 10 ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.I.1948 r. o godz 11-ej. Do oferty dołączyć należy kwit na wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, wpłacone na konto Hurtowni naszej w Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Radomiu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 150-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Introligatorskie oraz pudełkarskie maszyny do szycia drutem, do zaginania, perforowania, drut introligatorski „Interprint" Warszawa, Marszałkowska 137, tel. 825-22. Kr. 86-0

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10 6247-0

1/3 całości udziałów tartaku i zakładów przemysłowo-drzewnych z bocznica kolejową Gdynia — Chylonia z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty sub. 1.000. Łódź, Piotrkowska 70, Księgarnia. Kr. 146-0

Czytajcie »PROBLEMY«

PRACA ZAOFIAROWANA

Zakłady Kauczukowe „Piastów" w Piastowie k/Warszawy, poszukują rutynowanego technika kalkulatora warsztatowego. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Z. K. P. w Piastowie. Kr. 154-1

Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego Warszawa — Okęcie, Szosa Krakowska zatrudni natychmiast biegłą maszynistkę. Wymagana przytym znajomość języka rosyjskiego. Warunki do omówienia. Zgłaszać się osobiście w Wydziale Personalnym. Kr. 155-0

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek by wiedział o losie Józefa Piskorzyńskiego, zam. do powstania w W-wie, Al Jerozolimskie 17, proszony jest o podanie wiadomości „Czytelnik", Marszałkowska 3/5. Borecki Józef.

RADIO

W dniu 14 bm. (środa)

6.00 sygnał czasu, Kiedy ranne. 6.15 wiad. por. 7.00 Dzien. poranny. 8.35 Żelazna kurtyna powieść radiowa Heleny Boguszewskiej rozdział V. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 wiadomości południowe. 12.20 Z mikrofonem po kraju — reportaż. 12.30 Koncert Symf. dla młodzieży. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 Przygoda Czubka, opowiadanie dla dzieci starszych. 16.55 Aud. dla młodzieży Młodzież nowej Czechosłowacji słuchowisko. 17.20 Aud. rozrywkowa. 18.00 RUL Współdziałanie obozów postępu w Polsce i Rosji wykład dr. Józefa Sieradzkiego. 18.15 Koncert Orkiestry smyczkowej P. R. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Z zagadnień wiejskich. 19.45 Muz. z płyt. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 U naszych przyjaciół. Wspomnienie o Walerym Czkałowie aud. 22.00 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości .23.20 Muz. poważna z płyt. 24.00 Hymn.

W dniu 15 bm. (czwartek)

16.00 Dz. popołudniowy; 16.12 „Tu mówi Śląsk"; 16.35 „Śpiewajmy piosenki" aud. dla dzieci; 17.00 „Muz. dla wszystkich" wyk. Orkiestra P.R.; 18.00 R.U.L. wykład Wacława Bieleckiego; 19.00 „Z zagadnień świata pracy" ;19.10 Aud. dla wojska; 19.40 „Melodie świata"; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 „Markistowska teoria państwa" pogad.; 21.00 „Zwierzęta o zmierzchu" słuchowisko; 21.45 Kolędy w wyk. chóru męskiego Stowarzyszenia Śpiewaczego „Lutnia Robotnicza"; 22.05 Muz. taneczna w wyk. Orkiestry P.R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 „Muz. radziecka" aud. w oprac. dr. Zofii Lissa; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne"; 6.15 Wiadomości poranne; 7.00 Dz. poranny; 7.15 Muz. z płyt; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 Muz. z płyt; 8.35 Koncert orkiestry dętej; 10.40 Aud. Min. Oświaty; 12.08 Wiadomości południowe; 12.15 Muz. z płyt; 12.20 „Z mikrofonem po kraju" „W Zakładach Gerlacha" montaż dźwiękowy; 12.30 Muz. ludowa 13.15 Przegląd kulturalny Warszawy; 16.00 Dz. popołudniowy; 16.12 „Tu mówi Śląsk"; 16.35 Muz. z płyt; 16.45 Encyklopedia radiowa; 17.45 „Dawne formy taneczne"; 18.00 Muz. operowa z płyt, w przerwie około godz. 19.00 15 prozy współczesnej „Scena na łące" fragment niedrukowanej powieści Jarosława Iwaszkiewicza p.t. „Podgaje"; 20.00 Dz. wieczorny; 21.15 Muz. rozrywkowa z płyt; 22.00 R.U.L. wykład W. Bieleckiego.

KRAPKOWICKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W KALETACH

zakupią

ŁOŻYSKA kulkowe i rolkowe:

Nr. Nr. SKF: 1205, 1208, 2205, 2207, 4202, 6208, NL100, NUM90, WUL90, 22228, 22234, 52204 i inne.

Oferty prosimy kierować pod podanym adresem. Kr 139-0

KOLEKTURA Nr. 59

KWIAT PAPROCI

SZCZĘŚCIE przynosi

Warszawa, Poznańska 12 2447-1

już 16 stycznia ciągnienie I kl.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708 Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel 123-33, — Wybrzeże: Gdynia Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY

Miesięcznie poczta 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 40 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik", ul. Nowy Świat 47, ul Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-43545